PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 81 (2710) ROK IX ŁÓDŹ, PIĄTEK, 3 KWIETNIA 1953 ROKU. CENA 15 GR.

Żałobna uroczystość na lotnisku Okęcie

Warszawa oddała hołd pamięci Yves Farge'a

WARSZAWA, 2. 4.

Dnia 2 kwietnia br. przybył z Moskwy do Warszawy samolot, na pokładzie którego znajdowała się trumna ze zwłokami Yves Farge'a w drodze do ojczyzny zmarłego — Francji. Samolotem tym przybyła małżonka zmarłego Germaine Farge wraz z delegacją Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju w składzie: Michał Kotow, odpowiedzialny sekretarz Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oraz członkowie komitetu — doktor nauk medycznych Zinaida Lebiediewa i sekretarz Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami" — Gieorgij Judin.

Na lotnisku oczekują członkowie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z przewodniczącym PKOP Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele, przedstawiciele Zarządu Głównego ZBoWiD, Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, liczni przedstawiciele świata kultury i sztuki oraz przedstawiciele komitetów obrońców pokoju w Warszawie.

Obecna jest przybyła do Polski delegacja Światowej Rady Pokoju na czele z sekretarzem generalnym Jean Laffitte i sekretarzem Światowej Rady Pokoju Palamedo Borsari.

Obecny jest również radca ambasady ZSRR w Warszawie D. I. Zaikin.

Na lotnisku Okęcie zebrały się liczne delegacje społeczeństwa stolicy Polski, by złożyć hołd pamięci wybitnego obrońcy wolności i pokoju, płomiennego patrioty francuskiego i przyjaciela Polski Ludowej — Yves Farge'a. Przybyły z pocztami sztandarowymi delegacje warszawskich zakładów produkcyjnych, delegacje młodzieży z błękitnymi proporcami.

Samolot ląduje. Trumnę ze zwłokami Yves Farge'a wynosza na ramionach przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegaci Swiatowej Rady Pokoju i przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina ustawiaja ją na okrytym kirem podwyższeniu. Wartę honorową przy trumnie zasłużonego działacza walki o pokój, szermierza przyjaźni polsko - francuskiej pełnią kolejno: przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz, członkowie Światowej Rady Pokoju Ostap Dłuski, Leopold Infeld, Wiktor Kłosiewicz, Jerzy Putrament, członkowie delegacji Światowej Rady Pokoju i działacze ruchu obrońców pokoju Polski. Na warcie honorowej stają również radca ambasady ZSRR w Warszawie D Zaikin i sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju M. Kotow.

Do podium, na którym ustawiona jest trumna ze zwłokami Yves Farge'a, zbliżają się delegacje społeczeństwa polskiego, składając liczne wieńce i wiązanki kwiatów.

Głos zabiera przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz.

Z kolei przemawia sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Michał Kotow. (Przemówienia podajemy na str. 2).

Orkiestra gra marsza żałobnego. Przy jego dźwiękach działacze polskiego ruchu obrońców pokoju i przedstawiciele bojowników o pokój Związku Radzieckiego oraz przedstawiciele Światowej Rady Pokoju przenoszą trumnę ze zwłokami Yves Farge'a do mającego odlecieć do Paryża samolotu polskiego.

Małżonce Yves Farge'a towarzyszy w dalszej drodze delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie: sekretarz PKOP Ryszard Deperasiński, członek prezydium PKOP Dominik Horodyński i Maria Watle oraz sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte z małżonką

NA CZEŚĆ 1 MAJA Wzrośnie wydajność pracy polepszy się jakość

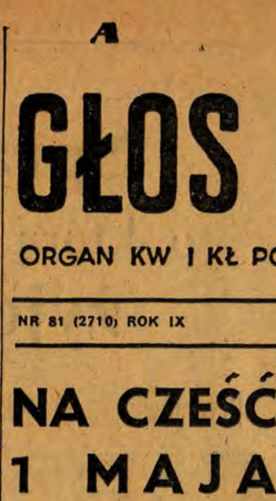

Daniela Cieślak prządka z ZPB im. Stalina—Zakład „B" wykonywała przeciętnie 115 — 130 proc. normy. Ostatnio zobowiązała się podwyższyć swą kwartalną produkcję o 30 kg.

Wczoraj w Zakładzie „B" ZPB im. Stalina odbyły się zebrania grup związkowych, na których załoga omawiała sprawy, związane z nadchodzącym świętem mas pracujących — 1 Maja. Dzień ten postanowiły prządki z Zakładów im. Stalina uczcić wzmożoną pracą.

Rozmawiając z prządkami ze swojej grupy związkowej mąż zaufania, Jan Różycki, powiedział:

— Naszym obowiązkiem jest pełna realizacja zadań Planu 6-letniego, dlatego też musimy nieustannie zwiększać wydajność pracy, w pełni wykonywać zobowiązania długofalowe.

Prządki z grupy Różyckiego zobowiązały się między innymi dbać o higienę i ochronę miejsca pracy oraz stosować metodę Żandarowej.

Obciągaczki, należące do tej samej grupy związkowej, postanowiły skrócić czas obciągania.

Grupa związkowa Ryszarda Rychtera zmniejszy ilość odpadków oraz skróci czas przeznaczony na obciąganie o 25 proc.

Prządka Stanisława Budziewska postanowiła zwiększyć wydajność pracy o jeszcze jeden procent.

Prządki z tej samej grupy związkowej co Budziewska — zmniejszą postoje wrzecion o 1 proc.

Prządki z grupy Jana Woźniaka zastosują w swej pracy metodę Żandarowej oraz skrócą postoje przeznaczone na obciąganie.

* * *

Załoga Południowo - Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego postanowiła uczcić święto 1 Maja zwiększeniem, produkcji oraz podniesieniem jej jakości. Na uroczystej masówce w dniu 31 marca br. pracownicy Południowo-Łódzkich ZPJ podjęli wiele cennych długofalowych zobowiązań. I tak na przykład tkacka brygada młodzieżowa majstra Józefa Salamona wykona plan półroczny na 8 dni przed terminem. Tkacze z zespołu majstra Bolesława Łuczaka podniosą jakość wyprodukowanej tkaniny o 3 proc. Tkaczka Regina Górna wykona plan półroczny na 8 dni przed terminem, a tkaczka Irena Szymil na 7 dni.

Dzięki tym zobowiązaniom wszystkie oddziały produkcyjne wykonają plan za kwiecień ze znacznymi nadwyżkami. I tak oddział K 1 wyprodukuje dodatkowo 27.840 metrów, oddział K 2 — 28.652 metry, a oddział K 3 — 1.300 metrów tkaniny.

Przodujące robotnice Leningradzkiego Kombinatu Tkackiego wyrobów jedwabnych (Od lewej): Zulfia Alijewa (Tadżycka SRR), Nina Pustowałowa (RFSRR) i Gulia Chamrajewa (Uzbecka SRR).

Fot. — CAF

ZPB im. Marchlewskiego w dniu 1 kwietnia:

przędzalnia średnioprzędna – 100,2 proc.
przędzalnia odpadkowa – 103,1 proc.
tkalnia – 101,1 proc.
wykończalnia – 103,6 proc.

Bierzmy z nich przykład!

Z zapałem i ambicją walczy załoga ZPB im. Marchlewskiego o pełne wykonanie i jak najwyższe przekroczenie zobowiązań podjętych w ramach długookresowego współzawodnictwa. Świadczą o tym najlepiej przytoczone powyżej liczby. Dobry start pierwszego dnia kwietnia, zachowanie od początku koniecznej rytmiczności produkcji, to jednocześnie gwarancja pełnego zrealizowania planu w pierwszej dekadzie i za cały miesiąc.

Zdając sobie sprawę z tego, że zwiększone w porównaniu z pierwszym kwartałem zadania będą wymagały wzmożonego nakładu pracy i usprawnienia jej organizacji, kierownictwo techniczne i polityczne ZPB im. Marchlewskiego już na kilka dni przed 1 kwietnia zadbało o zaznajomienie załogi z planem, o usunięcie jak największej ilości występujących jeszcze w niektórych oddziałach i zespołach braków.

1 kwietnia nie wykonała planu dziennego jedynie przędzalnia średnioprzędna (98,8 proc.). Fakt ten był sygnałem ostrzegawczym dla całego kierownictwa i personelu majsterskiego, organizacji partyjnej i związkowej. Szybko zastosowano odpowiednie środki zaradcze i oto już 2 kwietnia ranna zmiana wykonała plan w 100 proc.

Amerykańscy handlarze armat zaniepokojeni możliwością przywrócenia pokoju w Korei

Radykalny spadek akcji na giełdzie nowojorskiej

Prasa zagraniczna o pokojowych propozycjach Chin i Korei Ludowej

Pokojowe propozycje rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, poparte przez Związek Radziecki odbiły się szerokim echem na całym świecie.

Nawet reakcyjna prasa nie jest w stanie ukryć wrażenia, jakie propozycje te wywarły w kołach rządowych krajów kapitalistycznych.

Jak donosi waszyngtoński korespondent Agencji United Press po oświadczeniu premiera Czou En-laia „w stolicy Stanów Zjednoczonych zapanowała wyrażana w ostrożnych słowach nadzieja, że pokój będzie może wreszcie przywrócony w Korei"

Dziennik „New York Herald Tribune" pisze, że propozycje premiera Czou En - laia powinny być „przyjęte bardzo poważnie".

Przewodniczący VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Lester Pearson oświadczył, że propozycje Chin i Korei Ludowej są „niezwykle ważnym wydarzeniem".

* * *

Społeczeństwo angielskie i większość dzienników brytyjskich powitały przychylnie propozycje premiera Czou En-laia. Dziennik „Daily Express" pisze, że nie można dopuścić do tego, aby „podejrzliwość wzięła obecnie górę". „Trzeba dowieść — stwierdza dziennik, że państwa zachodnie pragną pokoju".

Jak podaje Agencja Reutera, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anglii oświadczył, że „rząd angielski prowadzi obecnie z Dominiami, Stanami Zjednoczonymi, Francją i innymi zainteresowanymi państwami konsultację na temat propozycji premiera Czou En - laia".

* * *

Również we Francji nowe propozycje są szeroko komentowane przez prasę burżuazyjną.

Dziennik „Combat" stwierdza, że oświadczenie premiera Republiki Chińskiej jest „wyjątkowo doniosłe", ponieważ „daje nadzieje uregulowania konfliktu koreańskiego".

„Le Figaro" podkreśla, że propozycje te należy traktować „z całą powagą".

Korespondent boński tego dziennika zwraca uwagę na rosnące, wobec perspektyw odprężenia międzynarodowego, zaniepokojenie tamtejszych kół. Prasa adenauerowska nie ukrywa, że zawieszenie broni w Korei sprawiłoby władzom w Ponn „nowe zmartwienie".

* * *

Propozycje premiera Czou En - laia spowodowały radykalny spadek cen akcji na giełdzie nowojorskiej. Łączna wartość tych akcji znajdujących sie na rynku spadła po ogłoszeniu oświadczenia Czou En - laia o trzy miliardy dolarów. Jest to, jak podkreśla „Wall Street Journal" największy spadek akcji od półtora roku, tj. od czasu przemówienia Malika w ONZ, wzywajacego do zawieszenia broni w Korei.

Komentując ten fakt, amerykańska prasa gospodarcza zapowiada, że „jeśli nastapi pokój w Korei, administracja Eisenhowera stanie w obliczu dalekosiężnych decyzji, które bardzo poważnie odbiją się na gospodarce USA".

„New York Post" pisze, że „na Wall Street" panuje dziś „trwoga pokoju".

Więcej uwagi sprawozdawczo-wyborczym zebraniom organizacji partyjnych

W podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych na terenie Łodzi i województwa odbywają się obecnie zebrania sprawozdawczo - wyborcze, na których podsumowywane są wyniki całorocznej pracy organizacji, przyjmowane uchwały w celu usunięcia dotychczasowych braków i niedociągnięć, a także wybierane są nowe władze partyjne.

Tegoroczne zebrania sprawozdawczo - wyborcze odbywają się w chwili, gdy cała postępowa ludzkość głęboko wstrząśnięta jest śmiercią Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Towarzysza Stalina, gdy narody Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i „brygad szturmowych" — krajów demokracji ludowej, jeszcze mocniej zwierają swe szeregi wokół swych partii komunistycznych i robotniczych, by jeszcze lepiej utrwalić i rozszerzyć swoje osiągnięcia w walce o szczęśliwą przyszłość. W tych dniach, jakże ciężkich również dla naszego narodu i naszej partii, tysiące przodujących robotników, pracujących chłopów, nauczycieli, przedstawicieli inteligencji technicznej zgłaszają się do organizacji partyjnych z prośbą o przyjęcie w szeregi PZPR, aby lepiej móc realizować wielkie idee stalinowskie. W całym kraju rozwija się olbrzymi ruch podejmowania długookresowych zobowiązań produkcyjnych, świadczący o wzrastającej jedności i zwartości naszego Frontu Narodowego.

Doniosłym wydarzeniem w życiu naszej partii i całego narodu jest VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które podkreśliło epokowe znaczenie zasług Wielkiego Stalina dla narodu polskiego i wytyczyło partii zadania we wszystkich dziedzinach jej działalności w myśl wskazań stalinowskich.

Wielu kierowników instancji i organizacji partyjnych na terenie Łodzi i województwa zrozumiało szczególną wagę przeprowadzanych w chwili obecnej zebrań sprawozdawczo - wyborczych i włożyło dużo wysiłku w ich należyte przygotowanie. I tak np. zebrania wszystkich oddziałowych organizacji partyjnych w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego, z wyjątkiem przędzalni cienkoprzędnej, stały się poważnym krokiem naprzód w pracy organizacji, nacechowane były bolszewicką krytyką i samokrytyką i zmobilizowały członków partii do realizacji poważnych zadań, jakie stoją przed nimi w roku bieżącym.

Trzeba jednak stwierdzić, że zdarzają się jeszcze kierownicy instancji i organizacji partyjnych, którzy, mimo olbrzymiego wzrostu świadomości mas, mimo poważnego usprawnienia stylu pracy przez większość organizacji partyjnych, nadal nie doceniają zebrań sprawozdawczo - wyborczych, traktując je jako kampanię, jako akcję.

To niedocenianie zebrań przejawia się przede wszystkim w nieodpowiednim przygotowaniu referatu na zebranie, w nieuzasadnionym odwoływaniu zebrań, przesuwaniu ich terminów, w niedostatecznej opiece komitetów dzielnicowych nad organizacjami podstawowymi i oddziałowymi.

W Zakładach im. Róży Luksemburg referat sprawozdawczy był słabo opracowany, w małym stopniu poruszał zagadnienia terenowe. Nic też dziwnego, że nie było na zebraniu rzeczowej dyskusji, nie krytykowano ustępującego kierownictwa, ani poszczególnych członków partii. W Spółdzielni im. 19 Kwietnia, w Dzielnicy Śródmiejska, na trzy godziny przed zebraniem referat nie był jeszcze gotów, a wytypowany przez Komitet Dzielnicowy instruktor nieetatowy, który miał okazać pomoc organizacji partyjnej, przed zebraniem w ogóle nie był w zakładzie. W tejże Dzielnicy szereg zebrań w instytucjach odwołano dlatego, że niektórzy członkowie partii wyjechali służbowo. Sprawozdawczo - wyborcze zebranie partyjne w Zakładach im. Dzierżyńskiego odbyło się bez udziału przedstawiciela Komitetu Dzielnicowego, a instruktorzy KD - Śródmiejska w okresie od 5 do 11 marca w ogóle nie uczestniczyli w zebraniach partyjnych podstawowych i oddziałowych organizacji.

Powyższe fakty świadczą o tym, że kierownictwa niektórych dzielnicowych i podstawowych organizacji partyjnych formalnie ustosunkowują się do zebrań sprawozdawczo - wyborczych, nie doceniają ich olbrzymiej roli.

Pomimo poważnego wzrostu aktywności mas członkowskich i bardziej ożywionej niż w roku ubiegłym dyskusji na zebraniach, nadal niedostateczne jest stosowanie przez niektóre organizacje i instancje partyjne oręża krytyki i samokrytyki. Brak jest częstokroć samokrytyki w referacie ustępującej egzekutywy, brak jest również krytyki pod adresem władz organizacji partyjnej, jak i Komitetu Dzielnicowego. Na pierwszych 22 zebraniach organizacji podstawowych i oddziałowych Dzielnicy Śródmieście-Lewa nie padł ani jeden głos krytyki pod adresem Komitetu Dzielnicowego (natomiast dwa razy pochwalono go). Na zebraniu w Śródmiejsko - Łódzkich Zakładach Jedwabniczych brak było całkowicie samokrytyki ze strony ustępującej egzekutywy, jak i poszczególnych dyskutantów.

Taki stosunek członków partii do zagadnienia krytyki i samokrytyki musi być natychmiast zlikwidowany. Ani ustępujące kierownictwo partyjne nie powinno zamazywać, czy też ukrywać w sprawozdaniu swoich niedociągnięć i błędów, ani dyskutanci nie powinni wobec błędów swego kierownictwa, jak i wobec swych własnych przechodzić obojętnie, nie wskazując dróg do ich przezwyciężenia.

Mówiąc o tych brakach i niedociągnięciach, jakie uwidoczniają się w dotychczasowym przebiegu zebrań sprawozdawczo - wyborczych na terenie Łodzi i województwa, trzeba również wskazać na nikłą ilość wybranych do nowych władz partyjnych kobiet i młodzieży. Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych Dzielnicy Śródmiejska, które odbyły się do dnia 17 ub. m., wybrano władze, w których nie ma ani jednego ZMP-owca, a kobiety stanowią tylko 27 proc. członków tych władz. Na pierwszych 19 zebraniach podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych Dzielnicy - Górna zaledwie 16 kobiet weszło do nowowybranych władz.

Powyższe przykłady świadczą o poważnym niedocenianiu przez niektóre instancje i organizacje partyjne roli kobiet i młodzieży w pracy organizacji. Stanowisko takie musi jak najprędzej ulec zmianie.

Dobrze przygotowane i przeprowadzone sprawozdawczo - wyborcze zebrania partyjne staną się poważnym czynnikiem w ubojowieniu podstawowych i oddziałowych organizacji, w mobilizacji członków partii do wykonania zadań Planu 6-letniego.

Meldunki o wykonaniu planów

POMYŚLNIE ZAKOŃCZYŁY REALIZACJĘ PLANU W MARCU ORAZ PLANU NA PIERWSZY KWARTAŁ BR. ZAŁOGI WIĘKSZOŚCI ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH Z TERENU ŁODZI I WOJEWÓDZTWA.

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Pończoszniczego wykonały, według danych orientacyjnych plan pierwszego kwartału w 103,1 proc. Najlepiej, bo w 110,2 proc. zadania planu miesięcznego, a w 115,4 proc. plan kwartalny zrealizowały Śródmiejsko - Łódzkie ZPP. Z nadwyżką zrealizowały plan miesięczny i kwartalny Aleksandrowskie ZPP i ZPP im. Zubrzyckiego. Natomiast ZPP w Zduńskiej Woli i Północno-Łódzkie ZPP swoich planów kwartalnych nie wykonały.

Przemysł dziewiarski plan na marzec wykonał w 101,5 proc., nie zrealizował natomiast w pełni zadań kwartalnych, osiągając zaledwie 98,8 proc. planu, co jest rezultatem niewykonywania zadań produkcyjnych przez poszczególne zakłady, jak ZPDz im. Ofiar 10 Września, ZPDz im. Głażewskiego.

Poważnie przekroczyły zadania planu przędzalnie, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Zgrzebnego, osiągając za marzec 107,9 proc., a za pierwszy kwartał 106,3 proc., tkalnie natomiast, które plan miesięczny wykonały w 107,1 proc. plan kwartalny zrealizowały tylko w 99 proc.

Na czoło zakładów przemysłu zgrzebnego wysunęły się ZPZ im. Wiosny Ludów, które plan za pierwszy kwartał wykonały w przędzalni w 108,6 proc., a w tkalni w 103,3 proc. oraz ZPZ im. Niedzielskiego i Ozorkowskie ZPZ. Nie wykonały swoich zadań Południowo - Łódzkie ZPZ i Północno - Łódzkie ZPZ.

Tow. T. Daniszewski delegatem KC PZPR na XVI Zjazd Szwedzkiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA, 2. 4.

Odpowiadając na zaproszenie Komitetu Centralnego Szwedzkiej Partii Komunistycznej, KC PZPR wydelegował na XVI Zjazd Szwedzkiej Partii Komunistycznej Tadeusza Daniszewskiego, członka KC PZPR, kierownika Wydziału Historii Partii.

Polska przystąpiła do Międzynarodowej Konwencji Praw Politycznych Kobiet

NOWY JORK 2. 4. Polska przystąpiła oficjalnie do Międzynarodowej Konwencji Praw Politycznych Kobiet. Poza Polską konwencję podpisało następujących 16 państw: ZSRR, USRR, BSRR, Czechosłowacja, Francja, Meksyk, Indonezja, Etiopia, Jugosławia, Argentyna, Chile, Kuba, Gwatemala, Ekwador, Republika Dominikańska i Costa-Rica.

Rokowania radziecko-brytyjskie w sprawie przelotów nad terytorium NRD

W dniu 31 marca rozpoczęły się w Berlinie rokowania przedstawicieli radzieckich i brytyjskich władz wojskowych w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa lotów wzdłuż korytarzy powietrznych nad terytorium NRD w celu zapobieżenia incydentom. Rokowania te toczą się na podstawie propozycji zawartej w piśmie gen. W Czujkowa z 18 marca, skierowanym do brytyjskiego wysokiego komisarza w Niemczech zachodnich Kirkpatricka.

Nasze ekipy kontrolne DONOSZĄ:

Mniej odpadków i większa produkcja

Ekipa Nr. 47 — ZPDz im. Plater

Od poniedziałku, tj. od dnia podjęcia zobowiązań długookresowych, załoga ZPDz im. E. Plater zwycięsko realizuje swoje przyrzeczenia.

Krajalnia w dniu 30 marca wykroiła ponad plan 1.102 sztuki elementów, zmniejszając równocześnie odpadki z planowanych 12 proc. do 11,8 proc.

Dnia 31 marca wykrojono ponad plan 2.598 sztuk bielizny, a odpadki zmniejszono do 11,6 proc.

Jednym z przodujących zespołów na krajalni jest młodzieżowy zespół Ireny Królikowskiej.

Zofia Urbańska, Wiktoria Fryc i Stanisława Buczkowska

Podnoszą wydajność pracy

Ekipa Nr 24 — ZPB im. Dzierżyńskiego

Załoga przędzalni odpadkowej w ZPB im. Dzierżyńskiego, przystąpiwszy do współzawodnictwa długookresowego, znacznie podniosła swą wydajność.

Mieczysław Argulski, który wykonywał swój plan w 102,8 proc. — obecnie osiąga 119,1 proc., Bolesław Plichta podniósł swą wydajność z 100,2 proc. do 101,9 proc., Stefan Jakubiak podniósł swą wydajność o 3,4 proc., osiągając obecnie 116,5 proc. planu. Antoni Kolasa ze 103,3 proc. podniósł swą normę do 108,6 proc., a Stanisław Siotor — ze 108,8 proc. do 111,3 proc.

To stałe podnoszenie wydajności — to setki nowych kilogramów przędzy, na które czekają nasze tkalnie.

Adam Dreczko i Krystyna Szarowska.

3.389 m ponad plan miesięczny

Ekipa Nr 39 — ZPB im. Harnama

Załoga tkalni „C" i kolorowej ZPB im. Harnama, dzięki realizacji podjętych zobowiązań dała w marcu ponad miesięczny plan 3.389 metrów tkanin.

W realizacji zobowiązań wyróżniają się: Roman Bonik, który wykonuje swój plan w 135 proc., Genowefa Kmin — 145 proc., Michalina Wieczorkiewicz — 145 proc., Lukrecja Zielińska — 125 proc. i wiele innych.

Józef Żmurko i Michalina Wieczorkiewicz

Opieszali podciągają się

Ekipa Nr 11 — Zakład „B" ZPB im. Stalina

Załoga sali 4-lewej przędzalni obrączkowej ZPB im. Stalina z powodzeniem realizuje podjęte zobowiązania.

Na wyróżnienie zasługują: Daniela Cieślak, Helena Hilt i Bronisława Wieczorek. Realizują one swe plany w 119 proc.

Wymienić również trzeba prządkę Marię Batolik. Nie wykonywała ona kiedyś swej bazy na skutek opuszczania pracy. Obecnie, po podjęciu zobowiązań, pracując w brygadzie Krystyny Świderskiej, zmieniła swój stosunek do pracy, nie opuszcza dni roboczych i plany realizuje w pełni.

Zdzisława Gapińska i Stanisława Szurgot

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraziły swe oburzenie i protest przeciwko ratyfikacji układów wojennych przez parlament boński.
Ludność Drezna manifestowała swą wolę pokoju w potężnej demonstracji protestacyjnej na Placu Karola Marksa.

Fot. — CAF

Nędza, głód i bezrobocie w krajach dolara

— oto skutki działania podstawowego ekonomicznego prawa kapitalizmu

MOSKWA, 2. 4.

PRASA RADZIECKA ZAMIESZCZA LICZNE ARTYKUŁY, POŚWIĘCONE NIEZWYKLE CIĘŻKIEJ SYTUACJI MAS PRACUJĄCYCH W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH.

Dziennik „Izwiestia", nawiązując do wyników agresywnej polityki kół rządzących krajów kapitalistycznych pisze m. in.: Stały wzrost wydatków wojennych powoduje coraz bezwzględniejsze przykręcanie śruby podatkowej. Ogólna suma podatków w USA osiągnęła w 1952 r. 72 miliardy dolarów. Dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosły podatki w Anglii, 2,5-krotnie we Francji, o jedną trzecią podniesiono w roku bieżącym podatki we Włoszech.

Analogiczna jest sytuacja w innych krajach kapitalistycznych.

Szczególnie ciężka jest sytuacja mas pracujących w krajach kolonialnych i zależnych — pisze dziennik. — Wyzysk robotników i chłopów przybiera w tych krajach potworne rozmiary. Za niewolniczą, 14 — 18-godzinną pracę na plantacjach herbaty i kauczuku, na polach ryżowych i w kopalniach robotnicy otrzymują nędzną płacę. Garść ryżu i kilka korzeni — to całodzienne pożywienie robotnika. Ludzie pracy mieszkają w nędznych szałasach, zbudowanych z gałęzi i liści drzew.

Śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci, jest wyjątkowo wielka w krajach kapitalistycznych. W Turcji umiera co roku 400 tysięcy dzieci; śmiertelność wśród dzieci w Afryce równikowej wynosi 35 proc.; w Bombaju (Indie) spośród 328 tys. dzieci, które urodziły się w latach 1941 — 1950, 221 tys. zmarło w wieku do 1 roku; w Somali (Afryka) wskutek cholery i malarii w latach 1950/51 zmarło 20 proc. ogółu ludności.

Takie oto są nieuniknione skutki działania podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu — piszą w zakończeniu „Izwiestia".

EISENHOWER: — Oni żądają zwrotu swych synów, a któż nam zwróci nasze dolary?

(„Ludas Matyi").

Skarga Burmy w Komisji Ogólnej ONZ

NOWY JORK, 2. 4.

Dnia 31 marca odbyło się posiedzenie Komisji Ogólnej ONZ w celu rozpatrzenia sprawy włączenia do porządku dziennego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego przedstawionego przez rząd Burmy nowego punktu: „Skarga Unii Burmańskiej na agresywne działania przeciwko niej ze strony kuomintangowskiego rządu Formozy"

Przedstawiciel Burmy domagał się włączenia do porządku Zgromadzenia, złożonej przez rząd Burmy skargi i przyjęcia projektu rezolucji, przewidującej, że „Zgromadzenie Ogólne zaleci Radzie Bezpieczeństwa potępić rząd kuomintangowski Formozy za wyżej wspomniane akty agresji i podjąć wszystkie konieczne kroki, aby zapewnić natychmiastowe zaprzestanie aktów agresji dokonywanych przez rząd kuomintangowski Formozy, a skierowanych przeciwko rządowi Unii Burmańskiej".

Przedstawiciel ZSRR A. Wyszyński poparł propozycję przedstawiciela burmańskiego.

* * *

Komisja Polityczna ONZ zatwierdziła zalecenie Komisji Ogólnej w sprawie włączenia do porządku dziennego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego skargi Burmy.

60 fabryk unieruchomionych, pół miliona robotników porzuciło pracę

Potężne strajki w Brazylii

NOWY JORK, 2. 4.

PRASA DONOSI Z RIO DE JANEIRO O POTĘŻNYCH STRAJKACH ROBOTNIKÓW BRAZYLIJSKICH, KTÓRZY DOMAGAJĄ SIĘ POPRAWY BYTU. SZCZEGÓLNIE SZEROKI ROZMACH PRZYBRAŁY STRAJKI W SAO PAULO, GDZIE PRZERWAŁO PRACĘ 200 TYS. WŁÓKNIARZY I METALOWCÓW.

Jak podaje dziennik „Imprensa Popular", strajk sparaliżował pracę w 60 zakładach przemysłowych tego miasta. Strajk włókniarzy i metalowców popierają robotnicy innych gałęzi przemysłu.

Usiłując zdławić strajki, władze brazylijskie skierowały przeciwko masom pracującym Sao Paulo silne oddziały policji. Według doniesień prasy, policja używa w walkach przeciwko strajkującym bomb łzawiących. W wyniku napaści policji są ranni i zabici. Odbywają się masowe aresztowania.

Jak donosi agencja United Press, w czasie napaści policji na wiec strajkujących został ranny deputowany do zgromadzenia ustawodawczego stanu Sao Paulo, Matos.

Dnia 31 marca odbył się 24-godzinny strajk 15 tysięcy pracowników szpitali państwowych. Od 50 dni trwa strajk dokerów w Rio de Janeiro.

Liczne strajki odbywają się również w wielu innych ośrodkach przemysłowych. Jak wynika z doniesień prasy, liczba strajkujących w Rio de Janeiro i w Sao Paulo przekroczyła pół miliona pracowników.

Olimpiada 1956 r. odbędzie się w Rzymie?

LONDYN, (TASS).

Jak donosi korespondent agencji Reutera — Prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — Yvory Brandedge oświadczył w dniu 19 marca, że Olimpiada 1956 roku odbędzie się prawdopodobnie w Rzymie, a nie w Melbournie.

Jak się okazuje, australijski stan Victoria powiadomił Komitet Olimpijski, że nie jest w stanie sfinansować budowy miasteczka olimpijskiego. Brandedge stwierdził, że Melbourne powinien powiadomić czy podejmuje się zabezpieczyć Olimpiadę w konieczne urządzenia — względnie wyrzec się przeprowadzenia igrzysk w 1956 roku.

Władze australijskie winny zdecydować ostatecznie odpowiedzi do dnia 17 kwietnia br.

Protest ŚFZZ przeciwko prześladowaniu *we Francji* działaczy związkowych

WIEDEŃ, 2. 4.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wystosowała do ONZ telegram protestacyjny przeciwko bezprawnemu aresztowaniu postępowych działaczy społecznych we Francji. Światowa Federacja Związków Zawodowych domaga się, by XV sesja Rady Gospodarczo-Społecznej rozpatrzyła skargę z powodu prześladowania przez władze francuskie CGT, napaści na organizacje związkowe i aresztowania przywódców związkowych.

ŚFZZ żąda, aby Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ mianowała komisję z udziałem ŚFZZ, która zbada fakty systematycznego, brutalnego naruszania we Francji i jej koloniach praw związkowych.

Sprawa pokoju, o którą walczył Yves Farge żyje i zwycięża

Przemówienie przewodniczącego PKOP Jarosława Iwaszkiewicza

Stoimy oto przy trumnie jednego z najlepszych synów Francji współczesnej. Yves Farge odszedł od nas w pełni sił i zapału. On, niestrudzony bojownik o postęp i pokój, ten, który z jednakim ogniem walczył przeciwko barbarzyńskim okupantom własnej i naszej ojczyzny, jak i przeciwko widmu odradzającej się hordy hitlerowskiej — spoczywa ogarnięty wiecznym snem.

On, przewodniczący Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Światowej Rady Pokoju, autor książek „Chleb i korupcja", „Wojna Hitlera trwa nadal", „Co widziałem w Chinach i Korei", pisarz, który służył pięknu i prawdzie — nie żyje. Powszechny żal towarzyszy tej trumnie.

Życie Yves Farge'a, bezpartyjnego polityka sprawiedliwości, było wzorem żywota poświęconego walce o wolność. Walczył przez całe życie — począwszy od współpracy z autorem „Ognia" Henri Barbusse, jako minister Frontu Ludowego, jako organizator i uczestnik partyzantki na południu Francji podczas okupacji nazistowskiej, jako redaktor konspiracyjnych pism w Lyonie, jako komisarz Republiki nazajutrz po wyzwoleniu — w tym samym mieście — a wreszcie w szeregach obrońców pokoju.

Światowy ruch pokoju, którego był współtwórcą i promotorem, w którego pracach tak czynny brał udział, poniósł ze śmiercią Yves Farge'a dotkliwą stratę. Działalność jego była wysoce wydajna i owocna, wysoce ofiarna. Został on za nią odznaczony najwyższą nagrodą, jaka może zaszczycić dzisiejszego działacza, Stalinowską Nagrodą „Za utrwalanie pokoju między narodami", którą przed kilku zaledwie dniami otrzymał i za którą dziękował piękną i żarliwą mową.

W mowie tej, która była ostatnim jego publicznym wystąpieniem, podkreślił on wielką rolę Związku Radzieckiego jako potężnej ostoi pokoju.

Wielki naród francuski, w którego łonie drzemią niespożyte siły, siły, których nie zaleją potoki złota zza oceanu, siły, których nie stłumią żadni fałszywi prorocy ani fałszywi politycy, wydał tego syna ludu, który swoim rozsądkiem i swoim zapałem, swą jasnością myśli i swoją potrzebą działania wcielał wszystkie najbardziej typowe cechy umysłowości francuskiej. Kochał on wolność człowieka i narodu i wierzył głęboko, nam tę wiarę przekazując, że lud francuski przezwycięży wszystkie trudności i pozostanie wierny swym najpromienniejszym tradycjom. Nie ma jeszcze dwóch tygodni, kiedy w Wiedniu w obszernej rozmowie o Polsce i jej stolicy wyrażał podziw dla odbudowy Warszawy i kazał mi pozdrowić — i Polskę i Warszawę — od francuskiego przyjaciela.

To jego pozdrowienie niech zabrzmi tutaj jak pozdrowienie ludu francuskiego dla ludu polskiego. Niech zabrzmi jak przypomnienie wspólnych naszych walk i naszej współpracy, niech zabrzmi także jako ostrzeżenie przed wspólnym niebezpieczeństwem. Ten, który twierdził, że „wojna Hitlera trwa nadal" pojmował dobrze, co oznacza uzbrojenie Niemiec zachodnich, co oznaczają traktaty w Bonn i Paryżu, co oznacza odrodzenie Wehrmachtu. Ufał on w przyjaźń i we współpracę francusko-polską, współpracę wszystkich pokój miłujących narodów, jako w jeden z podstawowych czynników utrwalenia pokoju. Yves Farge był gorącym zwolennikiem pokojowego rozwiązania wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych, szermierzem współpracy pokojowej narodów, dawał zawsze wyraz przekonaniu, że współistnienie różnych systemów gospodarczych jest możliwe. Przyjaźń naszych dwóch narodów opiera się na głębokim masowym instynkcie, na dalekosiężnej tradycji, na wzajemnej miłości — i żadne usiłowania reakcji francuskiej, najbardziej się uczuciom ludu francuskiego przeciwstawiające, nie potrafią rozbić tej najistotniej z rozwojem naszych wspólnych dróg historycznych związanej przyjaźni.

Kończąc swe przemówienie Jarosław Iwaszkiewicz żegna wybitnego francuskiego bojownika o pokój w jego ojczystym języku, składając zapewnienie w imieniu społeczeństwa polskiego, że obrońcy pokoju w naszym kraju nie zawiodą w walce o wolność, braterstwo ludów i pokój na całym świecie.

Przemówienie sekretarza odpowiedzialnego RKOP Michała Kotowa

Drodzy przyjaciele!

Drodzy polscy obrońcy pokoju!

Towarzysze walki o pokój, przyjaciele francuscy!

Żegnamy dziś Yves Farge'a, człowieka, którego imię otoczone jest miłością ludzi dobrej woli wszystkich krajów. Przestało bić szlachetne serce wspaniałego człowieka. Miłująca wolność ludzkość straciła wybitnego działacza społecznego, płomiennego patriotę francuskiego. Tragiczny, ślepy wypadek — katastrofa samochodowa — wyrwała z naszych szeregów człowieka, który sens swego życia widział w służbie szlachetnej sprawy walki o triumf wielkich idei pokoju, demokracji i wolności. Był on głęboko przekonany, że drogą porozumienia i drogą rokowań pokojowych można położyć kres napięciu sytuacji międzynarodowej, ugasić płomienie wojny, szalejące dziś w nieszczęsnej Korei, w Vietnamie, na Malajach i w innych krajach Azji.

Dając wyraz woli miłującej pokój ludzkości, Yves Farge wspólnie z obrońcami pokoju w innych krajach domagał się nieustannie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Widział on w tym potężny środek, zapewniający ludzkości triumf pokoju i wybawienie od okropności i nieszczęść wojny.

Pełen stanowczości i gniewu rozlegał się głos Yves Farge'a, gdy potępiał zbrodniczą działalność agresorów, którzy rozpętali wojnę w Korei. Odwiedził on osobiście Koreę i Chiny, badając fakty stosowania przez agresorów broni bakteriologicznej. Przyjaciele pokoju zawsze widzieli Yves Farge'a w awangardzie walki o pokój. Wszyscy słusznie uważali go za odważnego żołnierza pokoju.

Jeden z najlepszych przedstawicieli narodu francuskiego, Yves Farge nierozerwalnymi więzami był złączony z masami pracującymi swego kraju, z przyjaciółmi pokoju i demokracji we wszystkich krajach. Dzierżył on wysoko sztandar swobód demokratycznych, walcząc o zbiorowe bezpieczeństwo i niezawisłość narodową ludów Europy i całego świata.

Do narodów Związku Radzieckiego, do mas pracujących krajów demokracji ludowej, do wielkiego narodu chińskiego żywił Yves Farge uczucia szczerej, gorącej miłości, widząc we wspólnocie tych narodów trwałą rękojmię pokoju i nowych przyjaznych stosunków między narodami. Do ostatniej chwili życia wszystkie jego myśli i pragnienia zdążały ku temu, aby w miarę sił wnieść swój wkład w wielkie dzieło zachowania i utrwalenia pokoju.

W dniu wręczenia w Moskwie zaszczytnej stalinowskiej nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami", zabrzmiały jego wspaniałe słowa: „Sprawa pokoju zjednoczy wszystkie narody. Pokój jest dobrem wszystkich, toteż wszyscy powinniśmy go bronić".

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju w imieniu wszystkich ludzi radzieckich wyraża głębokie współczucie francuskim obrońcom pokoju, wszystkim przyjaciołom pokoju, którzy w osobie Yves Farge'a utracili wybitnego działacza potężnego ruchu narodów w obronie pokoju. Podzielamy ból rodziny Yves Farge'a, jego dzielnej towarzyszki życia pani Germaine Farge.

Wielki jest nasz ból, niewysłowiony jest nasz smutek. Lecz potrafimy przekształcić ten żal po utraconym, mężnym towarzyszu walki o pokój, w niezłomną wolę zwycięstwa w słusznej sprawie pokoju.

Wzmożemy wysiłki w obronie pokoju! Będziemy czujni, będziemy nieustannie zespalać i rozszerzać potężny front obrońców pokoju!

Przyjaciele pokoju we wszystkich krajach zachowają na zawsze w swych sercach świetlany obraz Yves Farge'a. Będzie on dla wszystkich ludzi walczących o pokój wspaniałym przykładem męstwa, źródłem natchnienia do nowych czynów w walce o szczęście całej postępowej ludzkości.

Sprawą pokoju, o którą walczył Yves Farge, żyje i zwycięży!

Żegnaj nasz niezapomniany przyjacielu!

Wieczysta chwała nieustraszonemu bojownikowi o pokój, Yves Farge'owi.

Coraz lepiej i dostatniej żyją ludzie radzieccy

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR powzięły uchwałę o nowej zniżce państwowych detalicznych cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych, obowiązującej od 1 kwietnia br. Obniżone zostały ceny warzyw, ziemniaków i owoców o 50 proc., o 15 proc. ceny mięsa i jego przetworów, o 10 proc. — chleba i artykułów zbożowych. Obniżono ceny tkanin, gotowej odzieży, obuwia, mydła i setek innych artykułów przemysłowych codziennego spożycia. Jest to już szósta z kolei po wojnie obniżka cen detalicznych artykułów masowego spożycia w Związku Radzieckim.

Przyniesie ona ludności w stosunku rocznym 53 miliardy rubli. Obniżka ta stanowi jeszcze jeden nowy przejaw działania odkrytego przez Wielkiego Stalina podstawowego prawa socjalizmu, prawa, którego istotne wymogi to: „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki".

Nowa obniżka cen w ZSRR jest realizacją wytycznych XIX Zjazdu KPZR w sprawie piątego planu pięcioletniego na lata 1951 — 1955, które mówią m. in.: „Nieustannie przeprowadzać również w przyszłości obniżanie cen detalicznych na artykuły masowego spożycia, mając na uwadze, że obniżanie cen jest najważniejszym środkiem systematycznego podnoszenia realnych płac robotników i pracowników umysłowych oraz podnoszenia dochodów chłopów".

Zaledwie pół roku dzieli nas od tego historycznego momentu, w którym partia Lenina - Stalina wytyczyła nowy etap marszu na drodze do pełnego dobrobytu i szczęścia narodów Związku Radzieckiego, zaledwie pół roku minęło od Zjazdu, a jego wytyczne konsekwentnie są realizowane w praktyce. Praktyka ta wykazuje na przykładzie życia i pracy wielkiego narodu radzieckiego wszystkim prostym ludziom na całym świecie, co może stworzyć, do jakich wyników może dojść naród wyzwolony z kapitalistycznej niewoli, z ucisku i wyzysku, naród, który zbudował socjalizm.

Obecna wydatna obniżka świadczy o stale rosnącej potędze gospodarczej państwa radzieckiego, o wzroście zasobów materialnych jako wyniku planowego rozwoju ekonomicznego. To wzrost produkcji środków produkcji — rozwój ciężkiego przemysłu i wzrost produkcji rolnej stworzyły mocną bazę dla rozwoju przemysłu produkującego artykuły konsumpcyjne, zapewniły ich obfitość na rynku.

Ta nieustannie rosnąca potęga gospodarcza, polityczna, obronna kraju zwycięskiego socjalizmu, budującego komunizm jest wynikiem konsekwentnego wcielania w życie nauki marksizmu-leninizmu, wskazań i nauk Wielkiego Nauczyciela, wychowawcy i organizatora partii komunistycznej — Stalina. Pod Jego kierownictwem zahartowana w walkach KPZR prowadziła narody radzieckie od zwycięstwa do zwycięstwa, uczyła i wychowywała masy pracujące na budowniczych własnego szczęścia, uczyniła z nich wzór i natchnienie dla całej ludzkości.

Wierni uczniowie Stalina — kierownicy partii i rządu radzieckiego prowadzą dalej narody radzieckie po drodze wytkniętej przez Stalina, wcielając w życie wytyczne i uchwały XIX Zjazdu KPZR, podjęte pod kierunkiem i przy czynnym udziale Wielkiego Stalina.

Nieustanny wzrost potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, wzrost materialnego i kulturalnego dobrobytu ludności świadczy nieodparcie o wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. Porównując warunki bytowania prostego człowieka w kraju socjalizmu i krajach kapitalistycznych wyższość ta występuje z całą siłą.

Wskaźniki kosztów utrzymania i cen detalicznych w krajach kapitalistycznych nieustannie rosną, a jednocześnie stosowana polityka „zamrażania" płac obniża dalej z miesiąca na miesiąc realne zarobki robotników. We Francji i Włoszech realna płaca robotników wynosiła w r. 1952 mniej niż połowę wartości przedwojennej. Koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych wzrosły od roku 1939 trzykrotnie. Tylko w okresie 1952 r. w Anglii cena chleba wzrosła o 25 proc., mąki o 26 proc., masła o 20 proc., mięsa o 20 proc., cukru o 17 proc.

Natomiast w Związku Radzieckim w latach powojennych realne zarobki pracujących wzrosły dwukrotnie. Ludzie radzieccy mogą za tę samą sumę pieniędzy nabyć obecnie ponad dwa razy więcej towarów niż w roku 1947. Przyjmując za 100 cenę chleba w roku 1947, wynosiła ona w roku 1952 — 39, a po obecnej, szóstej obniżce — 35. W USA cena chleba od roku 1947 wzrosła do 128, a we Francji — do 208. Drobny, ale jakże wymowny i dobitny przykład różnicy między ustrojem sprawiedliwości społecznej — socjalizmem i ustrojem kapitalistycznego wyzysku.

Skąd bierze się ta siła i zamożność kraju, umożliwiająca rządowi radzieckiemu systematycznie obniżać ceny artykułów masowego spożycia? Tworzy ją człowiek radziecki, realizujący narodowe plany gospodarcze, wcielający w życie nauki partii Lenina - Stalina. Siła ta i zamożność rodzą się ze wzrostu wydajności pracy, który w okresie od 1940 do 1951 roku wyniósł 50 proc. i dzięki któremu m. in. osiągnięto 70 proc. przyrostu produkcji przemysłowej. Siła ta i zamożność rodzą się z surowego prawa oszczędności, prawidłowego wykorzystywania surowców, materiałów i urządzeń przemysłowych, z walki o obniżkę kosztów własnych.

Te wielkie sukcesy osiąga naród radziecki w oparciu o świadomość polityczną, o pełne zrozumienie nauki Lenina - Stalina. „Robotnik radziecki — powiedział towarzysz Malenkow na XIX Zjeździe KPZR — jest bezpośrednio zainteresowany w zwiększeniu wydajności pracy, wie bowiem, że przez to wzmacnia się potęga ekonomiczna ZSRR i podnosi się stopa życiowa mas pracujących. Jedność interesów państwa i narodu stwarza podwaliny wysokiej wydajności pracy społecznej w warunkach socjalizmu".

Człowiek radziecki wie, że pracuje dla siebie, że jego praca jest źródłem potęgi ojczyzny, że jest jedynym gospodarzem swojego zakładu pracy. To Stalin nauczył ludzi radzieckich metod walki o szczęście i dobrobyt, to Jego nauki, przetworzone w rytm codziennej pracy, Jego pokojowa polityka, zabezpieczająca spokojną pracę robotnika i chłopa są źródłem sukcesów Związku Radzieckiego, źródłem dobrobytu i szczęścia prostego człowieka.

Na stalinowskiej drodze socjalistycznego rozwoju znajduje się i nasz naród. Od nas, od naszej pracy zależy osiągnięcie poprawy warunków materialnych, od zwiększenia naszych wysiłków uzależnione jest coraz pełniejsze działanie podstawowego prawa socjalizmu. Czerpiąc natchnienie z Kraju Rad, zjednoczeni we Froncie Narodowym, realizując pod kierownictwem partii nasz narodowy Plan Sześcioletni, osiągniemy wzrost siły naszej ojczyzny, naszego dobrobytu, powiększymy nasze materialne i kulturalne zdobycze.

Droga do tego wiedzie przede wszystkim przez wzrost wydajności pracy. Bo „socjalizm — uczy Stalin — może zwyciężyć jedynie na podstawie wysokiej wydajności pracy, wyższej niż w ustroju kapitalistycznym, na podstawie obfitości produktów i wszelkiego rodzaju przedmiotów spożycia, na podstawie dostatniego i kulturalnego życia wszystkich członków społeczeństwa". A przykład Związku Radzieckiego uczy nas, że droga do tego celu wiedzie przez świadomy, twórczy wysiłek każdego robotnika, każdego człowieka pracy, przez walkę o codzienną realizację planu, o jego przekraczanie.

Świat w ciągu doby

NOWE SZYKANY W USA PRZECIWKO POSTĘPOWYM DZIAŁACZOM

Prasa donosi, że przewodnicząca Kongresu Kobiet Amerykańskich, wybitna uczona w dziedzinie antropologii, prof. G. Weltfish pozbawiona została katedry antropologii na uniwersytecie „Columbia" w Nowym Jorku. Prof. Weltfish została usunięta z katedry za odmowę złożenia zeznań przed jedną z osławionych komisji senackich USA, zajmujących się „kontrolą myśli".

DWA DALSZE WYROKI ŚMIERCI W TUNISIE

Prasa donosi, że sąd wojskowy w Tunisie skazał na śmierć jeszcze dwóch miejscowych patriotów.

OBRADY RADY SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ ONZ

W drugim dniu obrad Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ przedstawiciel Polski min. Birecki zainterpelował Radę w sprawie uniemożliwienia przez władze USA przedstawicielowi Światowej Federacji Związków Zawodowych — J. Dessau, przybycia na sesję Rady.

Delegat Polski zgłosił również interpelację w sprawie odmowy wydania wizy przedstawicielce Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Luckock, która miała wziąć udział w obradach sesji Komisji Praw Kobiet ONZ.

Przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Szczecinie istnieje 120 — osobowy zespół pieśni i tańca. W skład zespołu wchodzi: orkiestra, chór i balet.
NA ZDJĘCIU: fragment mazura w wykonaniu baletu.

CAF — fot. Kondracki

Pierwszy egzamin

Drogą, prowadzącą do Markówki, zbliżali się dwaj ludzie, głośno rozmawiając i gestykulując.

— Oho, Fątner ze Szwedem wracają z obchodu swego gospodarstwa — powiedział ktoś z ironią.

— Dobrze robią — stwierdził ktoś inny — jutro zaczynają orki, to i obejrzeć muszą dokładnie, co i jak.

Rozpoczęła się dyskusja o spółdzielczych siewach. Chłopi indywidualni z Markówki licznie wylegli na pole. Ten i ów dołączał się do rozmowy. Choć niejeden mówił życzliwie o zapobiegliwości Szweda i Fątnera, to jednak większość zajęła postawę wyczekujących. Uda się wspólny siew spółdzielcom czy nie?

* * *

W Markówce, w gminie Dobroń, w pow. łaskim, zawiązano spółdzielnię produkcyjną w lutym tego roku. Zapisało się do niej 13 chłopów. Już na zebraniu organizacyjnym powzięto ostateczną decyzję, że zasieją wspólnie. Przed zebraniem dużo o tym radzono. Zbierano się najczęściej u Józefa Fątnera. Dobry to jest gospodarz, sumienny, energiczny. W polu, w podwórzu, domu, obejściu, wszędzie widać jego starania. Fątner umie kalkulować — mówią w Markówce. Wzorowo prowadzi swoje gospodarstwo, toteż i w spółdzielni źle nie doradzi. Dlatego też, gdy Fątner wypowiadał się, który typ spółdzielni będzie najlepszy, słuchano go uważnie.

— Ja uważam, że jak zacząć zespołowo, to nie oglądać się, ale od razu przystąpić do wspólnej roboty — powiedział Fątner. Jak będziemy się oglądać, ludzie powiedzą, że chcemy najpierw popróbować wspólnoty, że nie wierzymy w swoje siły i w statut spółdzielczy, który jest dla nas drogowskazem.

Za przystąpieniem z wiosną do siewów byli także — Bronisław Szwed, sołtys Grzegorz Mróz, Zygmunt Wojtczak i inni. Mieli oni autorytet wśród spółdzielców.

Od dnia powstania spółdzielnia stała się ośrodkiem zainteresowania całej gromady. Przyglądano się z zaciekawieniem, gdy do spółdzielczej szopy nadeszły lśniące od świeżej farby GOM-owskie maszyny: siewnik nawozowy, opielacz, kopaczka. Obserwowano, gdy spółdzielcy ustawiali we wspólnej szopie pługi, radła i brony. Niejeden kiwał głową z uznaniem, oglądając narzędzia wyczyszczone, naoliwione, gotowe do akcji.

Właśnie fakt, że cała wieś patrzy na spółdzielców, dodaje im jeszcze większego bodźca do pracy. Wiedzą, że siewy to ich egzamin wobec całej Markówki, wobec całej gminy Dobroń. Ten egzamin musi wypaść pomyślnie. To mocne postanowienie łączy członków spółdzielni we wspólnym wysiłku.

Na zebraniu funkcję brygadiera polowego powierzono Józefowi Fątnerowi. Ułożył on już plan pracy. Rozpoczną od orki pod łubin. Następnie przeprowadzą podorywkę miałką, wywózkę nawozu i zaorywanie. Podmokła gleba nie sprzyja szybkiemu rozpoczęciu siewów. Trzeba wyczekać, aż słońce lepiej osuszy ziemię. Ale za dwa tygodnie wszystkie roboty powinny być wykonane.

Niejedna trudność jest jeszcze do przezwyciężenia. Zamówionego ziarna na siew nie nadesłano w terminie. Ale już zajął się tą sprawą Bronisław Szwed. Spółdzielcy otrzymają pożyczkę w postaci 40 q owsa oraz poważnych ilości nasion łubinu, seradeli i innych roślin.

* * *

Fątner i Szwed po dokładnym obejrzeniu pól, stwierdzili, że roboty można rozpocząć. Rozeszli się do domów pełni wiary, że jutrzejszy dzień, pierwszy dzień egzaminu, przyniesie dobre rezultaty — piękne i obfite plony.

H. ZYŻKA

Nie wystarczą dobre chęci...

W ubiegłym miesiącu załoga Zakładów „Ursus" pierwsza na terenie kraju zastosowała z doskonałymi wynikami nową, wysoko wydajną metodę obróbki metali przy pomocy specjalnie skonstruowanego noża, tak zwaną metodę Kolesowa.

Nóż wynaleziony przez radzieckiego tokarza Kolesowa, dzięki swej konstrukcji pozwala na przyspieszenie posuwu, a ponieważ przy pracy tym nożem otrzymuje się wiór o większym przekroju, zostaje znacznie skrócony czas obróbki, a moc produkcyjna maszyn jest w pełni wykorzystana.

Efekty ekonomiczne wynikające z zastosowania noża Kolesowa są znaczne i to przede wszystkim powinno pobudzić kierownictwa zakładów metalowych do jak najszybszego upowszechnienia tej nowej metody.

A jak się u nas podchodzi do tak ważnych zagadnień?

Oto inżynier Manżet z Zakładów im. Strzelczyka zaprojektował przeprowadzenie prób z nożem Kolesowa. — Cała sprawa nie nastręczałaby żadnych trudności — mówi on — gdyby odpowiednie czasopisma fachowe podały dokładny opis techniczny tego rodzaju noża. Tymczasem jesteśmy w takiej sytuacji, że nie bardzo wiemy, skąd wziąć potrzebne dane.

Z większym zainteresowaniem odnieśli się do tej nowej metody pracownicy Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych. Starszy instruktor inż. Pasik oraz kierownik planowania technicznego Staszelis postanowili listownie poprosić kierownictwo „Ursusa" o dostarczenie dokładnych danych technicznych, dotyczących konstrukcji noża Kolesowa, w celu poczynienia prób i wykorzystania go w ZWAT.

To jednak nie jest najlepszy sposób załatwienia sprawy. Oczekiwanie, aż czasopisma techniczne zajmą się metodą Kolesowa, czy też oczekiwanie na listowne wyjaśnienia z „Ursusa" spowoduje, że wypróbowanie, a następnie zastosowanie noża Kolesowa odwlecze się o kilka tygodni lub nawet miesięcy. Czy nie lepiej i prościej byłoby, gdyby zainteresowane zakłady wysłały po prostu do „Ursusa" swych przedstawicieli, którzy mogliby na miejscu uzyskać wszelkie potrzebne informacje oraz zobaczyć, jak poradzono tam sobie z rozwiązaniem szeregu z tą sprawą wiążących się zagadnień technicznych?

Dobre chęci nie wystarczą. Potrzebna jest inicjatywa, szybkość działania. Przykładem może tutaj służyć Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Włókienniczego, którego pracownicy natychmiast zajęli się szczerze wynalazkiem radzieckiego tokarza, wyprodukowali już u siebie, wypróbowali, a nawet zastosowali w produkcji kilka noży Kolesowa — z doskonałymi rezultatami.

Nową metodę, jak to wykazały doświadczenia radzieckich zakładów pracy oraz „Ursusa", może z powodzeniem zastosować każdy tokarz. Pozwala ona na znaczne zwiększenie wydajności pracy, a więc przyczynia się do przyspieszenia realizacji zadań produkcyjnych.

Wiele zakładów metalowych walcząc o plan napotyka na poważne trudności, ale tylko nieliczne wykorzystują wszystkie możliwości, jakie im daje pełne zastosowanie przodujących radzieckich metod pracy. Sprawą zastosowania noży Kolesowa w naszym przemyśle metalowym winny zająć się natychmiast kierownictwa wszystkich zakładów, cały aktyw partyjny i związkowy. Należy jak najszybciej przystąpić do szerokiej popularyzacji tego wspaniałego wynalazku, należy zachęcić i umożliwić stosowanie go wszystkim pracownikom.

Same dobre chęci w takich wypadkach nie wystarczą. Tu trzeba, przede wszystkim, działać.

A. J.

— Nie możemy się oglądać, ludzie patrzą, jak pracujemy w naszej wspólnocie — rzekł Fątner.

Nasi korespondenci piszą

Racjonalizatorzy pomagają załodze

To, że nasza załoga wykonuje i przekracza plany produkcyjne, jest niemałą zasługą naszych racjonalizatorów, którzy swymi usprawnieniami ułatwiają pracę załodze.

W ubiegłym roku na zgłoszone 22 wnioski zatwierdzono i zastosowano 15 wniosków. Między nimi, obok takich usprawnień, jak majstra Ulrycha — przy zgrzeblarce, czy Anoszyna — przy szarpaczu, mieliśmy również usprawnienia naszych techników — Szmulewicza i Grudzińskiego — odnośnie ulepszenia procesu technologicznego czy organizacji pracy.

Zadania czwartego roku Sześciolatki uaktywniły jeszcze bardziej naszych racjonalizatorów, mobilizowanych do dalszych osiągnięć przez klub racjonalizacji i zakładową komisję usprawnień. Pomaga im również organizacja partyjna i rada zakładowa, wskazując na problemy, które winny być rozwiązane przez aktyw racjonalizatorów.

Utworzono brygady inżynieryjno-robocze, które czynnie włączyły się do szukania dróg, zmierzających do osiągania lepszych wyników w pracy. Jedna z takich brygad w składzie: kier. oddziału — ob. Frontczak, ślusarze — Tomczyk, Jurkiewicz i Strzelczyk — skonstruowała mieszacz, który umożliwia rozluźnienie barwionego surowca w stanie mokrym. Rozluźniony surowiec szybciej i lepiej się suszy, co ułatwia dalszy proces technologiczny i podnosi wydajność na suszarkach. Fakt, że kolektywna praca daje pożądane rezultaty, winien być zachętą dla pozostałych brygad, gdyż jeszcze wiele jest do zrobienia w naszych oddziałach produkcyjnych.

Zakładowa komisja usprawnień ostatnio zatwierdziła dwa dalsze wnioski: majstra z Zakładu A — tow. Filipczaka, który zaproponował nowy kształt wałka dla kwadranta przy samoprząśnicach wózkowych, oraz majstra z Zakładu B — Szyllera, który skonstruował zabezpieczenie dźwigni przyrządu przerzutowego przy krośnie kortowym. Oba te usprawnienia wpłyną na mniejsze zużycie części, a tym samym na dłuższą pracę maszyn bez remontu.

Ostatnio klub racjonalizacji zorganizował wycieczkę do ZPB im. Nowotki w Piotrkowie, gdzie 37 przedstawicieli klubu, przodowników pracy i majstrów, zapoznało się z nowoczesnymi urządzeniami produkcyjnymi, które otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego. Wycieczka ta niewątpliwie wpłynie również na pobudzenie twórczej myśli naszych nowatorów i racjonalizatorów produkcji.

BOLESŁAW ŁUKASZEWICZ
ZPZ im. Niedzielskiego

Podnieść na wyższy poziom
propagandę poglądową
w łódzkich zakładach pracy

Ważne miejsce w walce o wykonanie planów i podnoszenie poziomu ideologicznego załogi zajmuje propaganda poglądowa uzewnętrzniająca się w gablotach, gazetkach ściennych, „błyskawicach", hasłach, plakatach i w estetycznie wykonanej dekoracji. Pomysłowo i ciekawie zredagowana gazetka ścienna, wnętrze gabloty czy hasło umieszczone w odpowiednim punkcie zakładu pracy przyciąga oczy robotnika, przypomina mu o aktualnych zadaniach produkcyjnych i politycznych, mobilizuje i uświadamia.

Większość łódzkich zakładów stosuje z mniejszym lub większym powodzeniem propagandę poglądową. Niekiedy natrafić można na bardzo ciekawe nowatorskie pomysły w tej dziedzinie. Oto w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych wydawana jest gazetka zakładowa, wielonakładowa, odbijana na matrycy. Każdy robotnik tych zakładów otrzymuje egzemplarz gazetki, która zawiera aktualne zagadnienia produkcyjne i ma za zadanie informować załogę o niedociągnięciach i o sukcesach produkcji, wskazywać na źródła i sposoby naprawiania niedociągnięć, jednym słowem, ma na celu usprawnienie procesów produkcyjnych. W tychże zakładach ustawiony jest olbrzymi trzymetrowy termometr, wskazujący nie temperaturę, lecz procent wykonania planu dziennego.

Podobną rolę spełnia w przędzalni i tkalni ZPB im. Kunickiego wielka tablica informacyjna, opatrzona dwoma światłami i wykresem krzywej produkcji. Wówczas, gdy zakład wykonuje plan dzienny, pali się na tablicy światło zielone, jeśli plan w danym dniu nie został wykonany — na tablicy ukazuje się światło ostrzegawcze — czerwone.

Niewiele zakładów stosuje w propagandzie poglądowej zasadę odzwierciedlania zagadnień i bolączek produkcyjnych, nawiązywania do życia zakładów. Zasadę tę w pełni realizuje między innymi aktyw kulturalno-oświatowy Łódzkich Zakładów Wełnianych, Zakładów Wytwórczych Aparatury Technicznej, Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, Elektrowni Łódzkiej i Zakładów Odzieżowych im. Więckowskiego. W wielu fabrykach widnieją szablonowe i ogólnikowe hasła, których wartość agitacyjna jest niedostateczna, gdyż nie nawiązują one do wewnętrznego życia zakładu, nie precyzują w dostatecznym stopniu zadań stojących przed załogą.

Poważnym błędem jest nieuzasadnianie zakładowych stosunków propagandowych za bieżącymi wydarzeniami i rocznicami.

Niekiedy zdarza się, że do gabloty TPP-R, Ligi Przyjaciół Żołnierza czy ZMP wklejа się po prostu jakiś afisz propagandowy lub gazetkę ścienną o nieaktualnej treści, aby tylko gablota nie świeciła pustką (na przykład w ZPB im. Harnama i innych).

Nie wszędzie umieszcza się zdjęcia i krótkie charakterystyki przodowników pracy i racjonalizatorów w gablotach przeznaczonych na ten cel. Na ogół propagandę poglądową w łódzkich zakładach pracy cechuje mała różnorodność tematyki, brak haseł i innych form agitacji w halach produkcyjnych, niedostateczne jeszcze uwzględnianie w tematyce agitacji poglądowej życia fabryki i zagadnień produkcyjnych. Niestety, spotkać można jeszcze w Łodzi takie zakłady, gdzie nie stosuje się w ogóle propagandy poglądowej. Należy do nich m. in. Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych, Oddział II.

Trudno byłoby znaleźć w Łodzi taki zakład pracy, gdzie stosowano by należycie wszystkie formy agitacji poglądowej. Jeśli na przykład gabloty wykonane są wzorowo, to szwankuje aktualność czy wykonanie gazetek ściennych, haseł i na odwrót. Nie zawsze też aktyw kulturalno-oświatowy w zakładzie dostatecznie orientuje się co do tematów, jakie powinna zawierać propaganda poglądowa. Dlatego też rzeczą konieczną jest dokładne, wspólne analizowanie i ustalanie przez aktyw kulturalno-oświatowy w danym zakładzie tematyki propagandy poglądowej, którą tak trzeba dobierać, aby była aktualna, żywa i przemawiała do widzów.

Wachlarz tematyki i zadań propagandy poglądowej jest olbrzymi. Rzecz leży w tym, ażeby organizacje partyjne, ZMP i instancje związkowe w zakładach pracy uwzględniały tę różnorodność tematyki, przenosiły ją do zakładowych gablot, gazetek ściennych, „błyskawic" i haseł. Należy także dbać o stronę graficzną i jednolitość tematyczną poszczególnych form propagandy, częściej zmieniać wnętrza gablot, gazetki ścienne i hasła, stosownie do aktualnych zadań produkcyjnych i wydarzeń politycznych.

J. B.

Partia Lenina-Stalina

W dniach, gdy żegnaliśmy Józefa Stalina, cały świat raz jeszcze przekonał się, jaką czcią i miłością, jakim zaufaniem i autorytetem cieszy się partia, której wodzem i nauczycielem był Stalin. W każdym bowiem języku, w każdym zakątku kuli ziemskiej, w każdej izbie robotniczej czy chacie chłopskiej słowa p a r t i a S t a l i n a znaczą: wolność, sprawiedliwość, pokój. I ktokolwiek wymawiałby te słowa — metalowiec Moskwy czy doker Brestu, bezrobotny Mediolanu czy murarz Warszawy — widzi on przed oczyma ten sam obraz: sady rozkwitające w pustyni, rzeki biegnące w łożyskach wytkniętych ręką ludzką, morza powstające tam, gdzie rozkazuje wola ludzka. Widzi on kraj rządzony przez ludzi pracy, twórców nowego życia, budowniczych przyjaźni i braterstwa między narodami.

Partię komunistów Związku Radzieckiego stworzyli Lenin i Stalin, którzy ją wychowali, zahartowali w bojach, wykuli jej siłę, jedność niezachwianą, zwartość, nauczyli trudnej sztuki zwyciężania.

Gdzie jest źródło siły tej partii, która budzi miłość, nadzieję i ufność w sercu prostego człowieka, a strach, nienawiść i wściekłość u wroga?

Siła partii stalinowskiej płynie z u m i ł o w a n i a l u d u. Cały swój trud i znój poświęciła ona walce o jego wyzwolenie, o zbudowanie na ziemi sprawiedliwego, ludzkiego życia. Treścią niestrudzonej rewolucyjnej działalności tej partii, celem jej bohaterskich zmagań jest wcielenie w czyn humanistycznej, wyzwoleńczej idei komunizmu.

Ta najpiękniejsza i najszlachetniejsza idea naszej epoki zapala serca, rodzi siłę, hart, wytrwałość i bohaterstwo stalinowskiej partii komunistów.

Ale wielkość KPZR, to nie tylko wielkość i potęga idei komunizmu. Źródłem siły KPZR jest to, że posługuje się ona teorią marksizmu-leninizmu, jedynie naukową, rewolucyjną teorią, która wytrzymała ogniową próbę historii.

„Bez rewolucyjnej teorii — mówił Lenin — niemożliwy jest i ruch rewolucyjny". Partia Lenina — Stalina jest uosobieniem nierozerwalnej jedności rewolucyjnego ruchu, rewolucyjnej praktyki z przodującą rewolucyjną nauką marksizmu-leninizmu, która nie tylko o b j a ś n i a świat, odkrywa jego prawa, tłumaczy mechanizm jego rozwoju, ale zespalając się z klasą robotniczą p r z e o b r a ż a społeczeństwo ludzkie i przyrodę.

„Partia nasza — powiedział towarzysz Malenkow — kieruje się wielką nauką marksizmu-leninizmu, która daje partii i narodowi niezwyciężoną siłę, umiejętność torowania nowych dróg w historii".

Marksistowsko-leninowska teoria dała partii nie tylko zdolność prawidłowej orientacji w skomplikowanym mechanizmie walk klasowych, w bieżących wydarzeniach politycznych, ale i zdolność nieomylnego przewidywania kierunku i tendencji rozwoju społecznego w przyszłości.

Idea komunizmu, idea walki o ustrój sprawiedliwości społecznej, niezwyciężona teoria Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina scementowały j e d n o ś ć myśli, woli i czynu partii stalinowskiej.

„Siła i niezwyciężoność naszej partii — powiedział towarzysz Malenkow — leży w jedności i zwartości jej szeregów... w cechującej członków partii umiejętności stopienia swej woli z wolą i pragnieniami partii".

Ta stalowa jedność i zwartość partii wykuta została w bezkompromisowej walce z trockistami i bucharinowcami, z wrogimi kapitulanckimi elementami, z renegatami i frakcjonistami wszelkich odcieni, którzy atakowali partię i władzę radziecką, usiłowali sprowadzić Kraj Rad na drogę restauracji kapitalizmu.

Ta niewzruszona jedność i spoistość partii nie słabła, a wręcz przeciwnie — krzepła i umacniała się w najcięższych dla partii okresach.

„Kto nie jest ślepy — powiedział tow. Beria — widzi, że partia nasza w trudnych dla niej dniach zespala jeszcze ściślej swoje szeregi, że jest ona jednolita i niezachwiana".

Siłą partii Lenina — Stalina jest jej nierozerwalna i niezniszczalna w i ę ź z m a s a m i ludu pracującego.

„...Bolszewicy — powiedział Józef Stalin — przypominają nam bohatera mitologii greckiej Anteusza. Tak samo jak Anteusz są oni silni tym, że utrzymują łączność ze swą macierzą, z masami, które ich zrodziły, wykarmiły i wychowały. I dopóki utrzymują łączność ze swą macierzą, z ludem, mają wszystkie szanse po temu, aby pozostać niezwyciężonymi".

Na czym opiera się ta zacieśniająca się z dniem każdym łączność KPZR z masami pracującymi Związku Radzieckiego?

Masy pracujące Kraju Rad są tak silnie związane, zespolone ze swoją partią, bo widzą, że każdy krok, każde posunięcie partii służy ludowi, że polityka partii przepojona jest troską o maksymalne zaspokojenie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych człowieka. Masy ludowe widzą, że celem wszystkich poczynań partii jest dobro człowieka, jego rozwój, jego przyszłość, że w walce o szczęście ludu komuniści nie szczędzą wysiłku, ofiarności, poświęcenia, że są do końca wiernymi, bezgranicznie oddanymi sługami narodu.

Więź KPZR z masami ludowymi umacnia się dzięki temu, że partia przysłuchuje się uważnie krytyce mas, uczy się od mas, że wciąga najszersze masy narodu do coraz aktywniejszego współrządzenia państwem.

Niezwyciężoną siłę KPZR stanowi jej nierozerwalna więź nie tylko z narodem radzieckim, ale z całą międzynarodową klasą robotniczą, z wszystkimi pokój miłującymi narodami, ich gorące poparcie i bezgraniczne zaufanie dla czołowej „szturmowej brygady" światowego ruchu rewolucyjnego.

„Szczególnie cenne jest — powiedział Józef Stalin na XIX Zjeździe KPZR — dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o utrzymanie pokoju".

Czyż może być przyjaźń trwalsza i piękniejsza niż ta, która łączy ludzi nad Dnieprem i Wisłą, nad Wełtawą i Jangtsekiangiem, przyjaźń, która burzy wszystko co złe, stare i zgniłe, która tworzy dobro i szczęście człowieka? Czyż może być piękniejsza solidarność i braterstwo szlachetniejsze niż to, które łączy uczonego Moskwy i włókniarza Lyonu, fornala z Włoch i artystę z Brazylii w walce o skarb najdroższy człowieka — o pokój?

Ten bojowy internacjonalizm proletariatu, solidarność wszystkich ludzi walczących przeciwko tyranii imperialistycznej o sprawiedliwy ład społeczny, o triumf pokoju i braterstwa między narodami są źródłem niezwyciężonej mocy i rosnącego autorytetu KPZR — k i e r o w n i c z e j i przodującej s i ł y całego obozu postępu, pokoju i socjalizmu.

Tylko partia uskrzydlona promienną ideą komunizmu, tylko partia Lenina — Stalina, partia władająca rewolucyjną teorią marksizmu-leninizmu, zahartowana w twardych bojach klasowych, partia nie śmierć i życie związana z ludem i służąca ludowi, mogła wychować kadry nieprzejednanych wobec wroga, bezgranicznie oddanych narodowi, ofiarnych i nieustraszonych bojowników wszechludzkiej sprawy komunizmu. Tylko taka partia mogła poprowadzić masy ludowe dawnego imperium carów do zwycięskiego szturmu na kapitalizm, ugruntować rewolucyjną dyktaturę proletariatu, wygrać w najcięższych warunkach wojnę z białogwardyjską kontrrewolucją i zagranicznymi interwentami. Tylko taka partia mogła w ciągu niewielu lat zlikwidować wiekowe zacofanie kraju i wyprowadzić naród radziecki z nędzy i ciemnoty na drogę socjalistycznego życia. Tylko taka partia umiała natchnąć entuzjazmem klasę robotniczą i porwać ją do walki o industrializację kraju, umiała dokonać gigantycznego dzieła socjalistycznej przebudowy wsi. Tylko taka partia mogła poprowadzić narody Związku Radzieckiego do historycznego zwycięstwa nad najsilniejszym z drapieżców imperializmu — hitlerowskimi Niemcami.

Ta partia, sławna stalinowska partia komunistów, daje nam wzór bezgranicznej wierności nauce marksizmu-leninizmu, wzór jedności i spoistości szeregów partyjnych, wzór p a t r i o t y z m u i i n t e r n a c j o n a l i z m u. Partia ta uczy nas rewolucyjnej czujności, uczy nas jak bić i zwyciężać wroga, jak budować nowe, piękne, socjalistyczne życie naszej ojczyzny.

„Uczmy się od Towarzysza Stalina — powiedział Bolesław Bierut — kochać bezgranicznie swój naród i służyć mu ze wszystkich swych sił, walcząc nieustannie o zwycięstwo wielkiej sprawy wyzwolenia ludu pracującego z jarzma ucisku i wyzysku, o zwycięstwo idei trwałego pokoju i postępu na całym świecie".

Po śmierci Stalina ster partii i państwa radzieckiego ujęli w swe mocne dłonie wypróbowani, wierni uczniowie i współbojownicy Stalina. Partia wychowana przez Stalina jeszcze silniej zwarła swe szeregi, skupiła się wokół leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego, który prowadzi naród radziecki po zwycięskiej drodze komunizmu.

Ta uzbrojona w nieśmiertelne nauki Stalina partia przewodzi całej ludzkości walczącej o pokój, o wolność i szczęście człowieka.

WŁADYSŁAW BOROWSKI

Z ukosa

Nieproszeni goście

— Nasze zobowiązania długookresowe będziemy dopiero wykonywać — mówił tow. Cieciura, referent współzawodnictwa pracy w ZPB im. Dubois.

Nic by w tych słowach nie było dziwnego, gdyby nie to „będziemy". (Rzecz działa się 30 marca.) Przecież załoga ZPB im. Dubois podjęła zobowiązanie już 27 marca, a więc na kilka dni przedtem. Chyba tow. Cieciura zamiast „będziemy wykonywać", chciał powiedzieć — wykonujemy. Ale nie, z dalszej rozmowy wynika, że wszystko jest w jak najlepszym porządku, a zobowiązania długookresowe będą realizowane dopiero w kwietniu, a nie od chwili ich podjęcia.

— Nie od razu przystąpiliśmy do wykonywania zobowiązań — wyjaśnia dalej referent — dlatego, że mielibyśmy trudności z kontrolowaniem produkcji, z prowadzeniem statystyk i wykazów. Nie mamy do tego wystarczającej ilości ludzi.

Tak więc rada zakładowa ZPB im. Dubois powzięła postanowienie, na pewno bez uprzedniego porozumienia się z załogą, że ostatnie dni marca należy przeczekać i do realizacji zobowiązań przystąpić dopiero od 1 kwietnia. Tak będzie wygodniej. Po co zaprowadzać specjalne statystyki i wykazy na te kilka dni.

Widocznie w ZPB im. Dubois ktoś zapomniał, że te kilka właśnie dni to nie tylko karty zapisane nazwiskami i cyframi, ale przede wszystkim setki metrów tkanin, setki kilogramów przędzy i trud wielu jakże ofiarnych ludzi. Przecież między innymi to nowe w prowadzonym, obecnie współzawodnictwie polega na tym, że do realizacji podjętych zobowiązań i ich kontroli przystępuje się od razu, od pierwszego dnia. I tak też czyni załoga, nie oglądając się na tych co „zaspali". Zwiększa swą produkcję, podnosi jej jakość.

Do rady zakładowej ZPB im. Dubois wkradli się nieproszeni i niepożądani goście — wygodnictwo i biurokracja. Trzeba ich jak najprędzej przegnać na cztery wiatry, tak aby w przyszłości nigdy już tam nie powrócili, nawet na krótką chwilę.

B. R.

SPORT • SPORT • SPORT

Zbliża się II Wiosenny Bieg Sztafetowy o nagrodę przechodnią red. „Głosu Robotniczego"

20 kwietnia 1952 r. ulica Piotrkowska już od wczesnych godzin rannych zaczęła zapełniać się tłumem publiczności. Na jezdni, bielące się w słońcu co 100 i 200 metrów białe linie siedmiu torów, przyciągały wzrok przechodniów. Przed godziną 10 ruch tramwajowy zamarł.

Przy Teatrze Letnim aż się mieniło od kolorowych dresów. Co chwilę przybywały tu ze śpiewem grupy uradowanej młodzieży, z emblematami różnych zrzeszeń na piersiach. O godzinie 10 kolumna, licząca ponad 1.000 zawodniczek i zawodników wyruszyła na start I Wiosennego Ulicznego Biegu Sztafetowego o nagrodę redakcji „Głosu Robotniczego", budząc swą postawą i wyglądem entuzjazm coraz licznej gromadzącej się na chodnikach publiczności. O godz. 11 wyruszyły ze startu pierwsze sztafety.

I Wiosenny Uliczny Bieg Sztafetowy o nagrodę redakcji „Głosu Robotniczego" był pierwszą na tak wielką skalę zakrojoną imprezą lekkoatletyczną w kraju. Tak został on oceniony przez GKKF i tak oceniła go prasa sportowa. Oto, co na drugi dzień pisał po biegu „Sport":

„13 kwietnia miały się odbyć w całym kraju masowe biegi sztafetowe. Niestety, brak jest danych, aby w którymkolwiek z województw przeprowadzono tę zaplanowaną jednolitym kalendarzem imprezę. Że jednak można ją zorganizować i to z wielkim sukcesem, dowodzą biegi przeprowadzone ubiegłej niedzieli przez ŁKKF i „Głos Robotniczy", organ Łódzkiego Komitetu PZPR.

Dziesiątki tysięcy łodzian wyległo na ulicę Piotrkowską, gdzie na trasie długości 2.100 m odbywały się przez ponad 3 godziny emocjonujące walki sztafet. Zawody przyniosły wielki sukces propagandowy lekkoatletyce, podkreślając równocześnie duże zasługi „Głosu Robotniczego" w krzewieniu kultury fizycznej na terenie Łodzi.

Zwycięstwo w sztafecie odniósł pierwszy zespół Włókniarza w czasie 4:07.6, przed Unią 4:09.2 i Spójnią 4:12.4".

19 kwietnia rozegrany zostanie II Wiosenny Uliczny Bieg Sztafetowy „Głosu Robotniczego" na tej samej co w roku ubiegłym trasie która jednak ze względów technicznych może ulec pewnemu nieznacznemu skróceniu. Tak jak i w roku ubiegłym każda sztafeta składać się będzie z 7 mężczyzn i 7 kobiet. Mężczyźni będą mieli do przebiegnięcia odcinek około 200 m, kobiety zaś odcinki około 100 metrów. Każde zrzeszenie ma prawo wystawić do biegu dowolną ilość sztafet, z tym, że będą to sztafety reprezentacyjne poszczególnych kół, a nie zrzeszenia. Aby udostępnić start Szkolnym Kołom Sportowym przy szkołach męskich względnie żeńskich, do biegu dopuszczone będą sztafety szkolne, składające się z dziewcząt i chłopców dwóch szkół.

A więc jak do tej pory, wszystko odbywać się będzie tak, jak w roku zeszłym. Ale jest i pewna innowacja. Nagroda przechodnia redakcji „Głosu Robotniczego" w postaci statuetki biegacza, rozegrana zostanie nie w dniu 19 kwietnia, a w dniu 13 maja w ramach imprez zorganizowanych na stadionie Włókniarza z okazji zakończenia przedostatniego etapu IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju. Do tej ostatecznej rozgrywki dopuszczonych zostanie 6 sztafet, które w dniu 19 kwietnia zdobędą 6 pierwszych nagród. To wyróżnienie, jakie spotka 6 najlepszych sztafet, winno wpłynąć na lepsze przygotowanie do biegu wszystkich zespołów i na podniesienie ich wyników.

Przygotowania do II Wiosennego Ulicznego Biegu Sztafetowego o nagrodę redakcji „Głosu Robotniczego" rozpoczęto w przyśpieszonym tempie. **Zgłoszenia należy już kierować do sekcji lekkoatletycznej ŁKKF, Plac Komuny Paryskiej 5.**

Już 13 drużyn zgłoszono do Wyścigu Pokoju

Już 13 drużyn zgłoszonych zostało do tegorocznego Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa. Dotychczas komitet organizacyjny tej imprezy otrzymał formalne zgłoszenia **Bułgarii, Węgier, Rumunii, NRD, Austrii, Finlandii, Włoch, Norwegii, Danii, Triestu, Anglii oraz Czechosłowacji i Polski.**

Na terenie Czechosłowacji przygotowania do Wyścigu znajdują się w pełnym toku. W Bratysławie która po raz pierwszy objęta została trasą Wyścigu, przygotowany jest dla gości zagranicznych wielki nowoczesny hotel „Carlton" a specjalne ekipy mechaników przechodzą kursy języków obcych co ułatwi im znacznie współpracę z zagranicznymi drużynami.

17 najlepszych kolarzy czechosłowackich zgrupowano na obozie treningowym w Gottwaldowie. Po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją, wznowił treningi znany zawodnik słowacki Ružička, zwycięzca na kilku etapach Wyścigu w r. 1950 i 1951. Największą jednak rewelację stanowi 19-letni Kubera któremu trener państwowy Kovanda rokuje wielkie sukcesy. Cała kadra reprezentuje tak wyrównany poziom, że ostateczny skład drużyny narodowej ustalony zostanie dopiero po trzech eliminacjach, jakie przeprowadzone zostaną w okresie najbliższych dwu tygodni.

Również w Bułgarii treningi kolarzy są w pełni. Ubiegłej niedzieli czołówka, składająca się z 45 zawodników, rozegrała pierwszą eliminację na trasie długości 100 km. Zwycięstwo odniósł nasz stary znajomy B. Kocew przed D. Kolewem. Skład zespołu bułgarskiego ustalony będzie po odbyciu ostatniej eliminacji, wyznaczonej na 19 kwietnia.

Tak nie można...

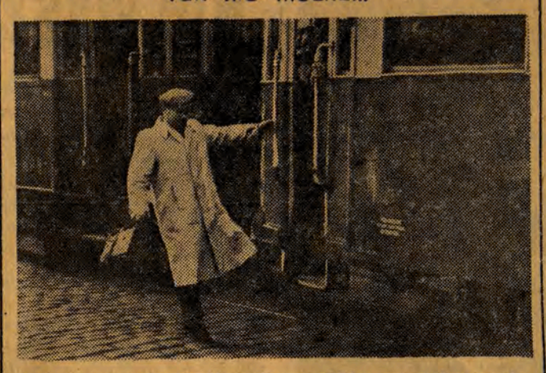

Mimo wielu nieszczęśliwych wypadków spowodowanych wyskakiwaniem z tramwaju, łodzianie są nadal niepoprawni. Władze MO i dyrekcja MPK projektują przeprowadzenie energicznej akcji przeciw niesfornym pasażerom, którzy karani będą wysokimi mandatami pieniężnymi. Może to coś pomoże... Fot. — A. J.

Czytelnicy piszą

A śmieci wciąż leżą...

W lutym br. powiadomiłam telefonicznie referat wywózki śmieci Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania o konieczności wywiezienia śmieci z terenu posesji przy ul. Żeromskiego 166. W ubiegłym roku co kwartał czyniłam podobne zamówienia, nie mając żadnych trudności, a obecnie nie mogę się doprosić o załatwienie sprawy.

W lutym nie ponaglałam, bo zdawałam sobie sprawę, że załoga MPO ma wiele pracy z uprzątaniem śniegu. Dopiero w marcu wszczęłam interwencję. Po dwukrotnych ponagleniach przysłano wóz, lecz śmieci nie zabrano, bo robotnicy nie posiadali z sobą odpowiednich narzędzi. Interweniowałam powtórnie, rozmawiając również z kierownikiem referatu wywózki, który zapewniał mnie za każdym razem, że śmieci zostaną sprzątnięte. Codziennie oczekuję tego, lecz na próżno. Tymczasem śmietnik wypełniony jest po brzegi, a obok niego rośnie stos różnych odpadków.

Mamy obecnie Miesiąc Czystości. Podwórze jest posprzątane, lecz na nic to się zda skoro śmieci nie zostały wywiezione.

MARIA SADOWSKA
Żeromskiego 166

Odpowiedzi redakcji

WŁADYSŁAW TYGIELSKI. — Zgodnie z regulaminem szpitala przechowywanie artykułów spożywczych na oknach sal nie jest dozwolone. Należy zaopatrywać się w takie ilości produktów, żeby nie zachodziła potrzeba magazynowania ich.

SKŁADEK — W układzie zbiorowym pracy dla pracowników-spółdzielców nie jest przewidziany dodatek na węgiel.

E. SOKOŁOWSKA. — Zarzuty Wasze były słuszne. Pomyłka wynikła z niedopatrzenia przedstawicielki rady zakładowej, rozprowadzającej bilety do kina. Wynikła strata zostanie Wam zwrócona.

W radach okręgowych

Zamawiajcie bilety na mistrzostwa Europy

Zgłoszone już poprzednio do mistrzostw bokserskich Europy Węgry i Czechosłowacja nadesłały obecnie zawiadomienie, że przysyłają do Warszawy pełne dziesiątki.

* * *

Mistrzostwa Europy w boksie, które w dniach 18 — 24 maja rozegrane zostaną w Warszawie, z każdym dniem powodują coraz większą troskę licznych miłośników boksu o bilety na tę wielką międzynarodową imprezę. Otóż sprawa ta została już rozwiązana, jeśli chodzi o członków kół sportowych i działaczy sportowych. Piśmienne zamówienia na bilety dla nich (z podaniem dnia i ceny biletu) należy składać do dnia 11 kwietnia wraz z pieniędzmi w WKKF (sekcja boksu), ul. M. Curie-Skłodowskiej 27. Zamówienia na bilety przesyłają rady okręgowe zrzeszeń.

W dniach 18, 19 i 20 maja walki odbywać się będą dwa razy dziennie rano i po południu. Ceny jednorazowych biletów na te dni wynoszą: I miejsca 40 zł, II miejsca 30 zł.

Począwszy od dnia 21 maja do końca mistrzostw, walki odbywać się będą tylko po południu. Ceny jednorazowych biletów na te dni wynoszą: I miejsca 50 zł, II miejsca 40 zł.

3 wyścigi kolarskie

12 kwietnia odbędzie się oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego i w tym dniu kolarze przedefilują ulicami Łodzi z siedziby ŁKKF do Parku Mickiewicza, gdzie złożą wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności, a następnie udadzą się na start wyścigów. Start — tradycyjnie już — wyznaczono na szosie pabianickiej obok Parku Wenecja. Odbędą się trzy wyścigi — na dystansie 75 km dla klasy mistrzowskiej I i II, na 30 km dla klasy III i niezrzeszonych, z tym, iż nie wolno startować na rowerach zaopatrzonych w przerzutki, a wreszcie na dystansie 10 km dla kobiet.

W związku z tą imprezą, sędziowie kolarscy zbiorą się 8 kwietnia o godz. 19 w lokalu ŁKKF na specjalną naradę robocza.

Tenis stołowy

Mistrzostwa Łodzi w grach podwójnych

Sekcja tenisa stołowego ŁKKF organizuje w dniach 13—15 kwietnia mistrzostwa Łodzi w grach podwójnych kobiet i mężczyzn oraz w mieszanych. Do mistrzostw zgłaszać się mogą pary nie koniecznie z jednego koła.

Zgłoszenia do 10 kwietnia przyjmuje sekcja tenisa stołowego ŁKKF.

Koszykarze Łodzi w finale

Półfinały Pucharu Miast w koszykówce męskiej rozgrywane były w Stalinogrodzie i Wrocławiu, przy czym drużyna łódzka walczyła wraz z Warszawą, Krakowem, Szczecinem i Wrocławiem. Łodzianie odnieśli trzy kolejne zwycięstwa, wygrywając z Krakowem 40:31 (18:22), z Wrocławiem 45:44 (16:21) oraz Szczecinem 58:34 (25:20). W ostatnim dniu turnieju łodzianie doznali niespodziewanej porażki w spotkaniu z Warszawą 39:56 (24:27), jednak nie oddali prowadzenia w tabeli i zakwalifikowali się do finału.

W grupie stalinogrodzkiej zwyciężyła reprezentacja Poznania.

Przed Biegami Narodowymi

Z okazji zbliżającego się święta 1 Maja instruktorzy lekkoatletyki Ogniwa, Tadeusz Pawłowski i Henryk Nowak oraz zawodnik Cywiński, podjęli zobowiązanie przeprowadzania treningów do Biegów Narodowych dla wszystkich pragnących wziąć w nich udział. Treningi odbywać się będą na środkowym boisku w Parku Ludowym w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 17. Jednocześnie wyżej wymienieni wzywają wszystkich instruktorów innych zrzeszeń do współzawodnictwa w przygotowaniu do Biegów Narodowych jak największej ilości zawodniczek i zawodników.

Łodzianie zakupili już 2,5 miliona jaj

Ożywiony ruch panuje w sklepach

Już od kilku dni w sklepach łódzkich trwa gorączkowy ruch. Gospodynie domowe korzystając z dobrego zaopatrzenia sklepów czynią liczne zakupy.

Dużym powodzeniem cieszą się sklepy z mięsem. Obok popularnych wędlin można dostać tu wędliny wyborowe, specjalne i luksusowe, wyrabiane z najwyższych gatunków mięsa. Są więc szynki wieprzowe, wędzone i z dzika, balerony, polędwice, kiełbasy suszone itp.

Największy ruch panuje jednak w sklepach spożywczych i nabiałowych. Ekspedientki bez przerwy odważają mąkę, masło, różne tłuszcze. Dużym popytem cieszą się przyprawy do ciast i nabiał. W ciągu kilku ostatnich dni Centrala Jajczarsko - Drobiarska dostarczyła dla Łodzi 2,5 miliona jaj.

Polepszyło się również zaopatrzenie w pieczywo. Na półkach piekarń i w sklepach spożywczych są do wyboru różne gatunki pieczywa żytniego i pszennego. Pod dostatkiem jest m. in. chleba łęczyckiego, zakopiańskiego, sandomierskiego, poznańskiego itd.

Wzrosły również apetyty łodzian na wyroby cukiernicze, artykuły kolonialne i wina. W sklepach „Delikatesy" tłoczno jest przy stoiskach z figami, cytrynami, winami zagranicznymi, czekoladą i innymi smakołykami. Z warzyw i owoców w sklepach najchętniej są obecnie nabywane przetwory owocowe, marynaty, jak np. grzybki i ogórki oraz nowalijki: rabarbar, rzodkiewka, sałata i inne.

Niezbyt dobrze spisuje się natomiast Centrala Rybna. Chociaż w sprzedaży ukazały się szczupaki, piklingi, flądry i leszcze oraz tzw. drobnica, to jednak nie w takich ilościach, które mogłyby zaspokoić zapotrzebowanie mieszkańców Łodzi.

Ożywiony ruch w sklepach będzie trwał jeszcze dziś i jutro, toteż dystrybutorzy winni dołożyć wszelkich starań, aby w tym czasie utrzymać jak najlepsze zaopatrzenie sklepów.

Urzędy i instytucje w dniach 5 i 6 kwietnia

KINA I TEATRY

Wszystkie teatry i kina czynne będą normalnie jak w każdą niedzielę.

W dniu 6 bm. o godz. 16.30 w sali Państwowej Filharmonii odbędzie się „Wieczor numoru" z udziałem artystow scen łódzkich.

TRAMWAJE I AUTOBUSY

Komunikacja tramwajowa i autobusowa w mieście w dniach 5 i 6 kwietnia czynna będzie jak w każdą niedzielę. Już o godz. 5 rano wyruszą pierwsze wozy tramwajowe na miasto.

POCZTA

Urzędy pocztowe z wyjątkiem działów telekomunikacyjnych w dniu 5 bm. nie będą czynne, zaś w dniu 6 bm. tak jak w każdą niedzielę.

APTEKI

W dniu 5 bm. czynnych będzie 8 aptek w różnych punktach miasta, a w dniu 6 bm. — 9 aptek. Apteka Spoleczna nr 41 przy Al. Kosciuszki 48 dyżurować będzie bez przerwy.

RESTAURACJE I BARY

Restauracje i bary zamknięte będą tylko w dniu 5 kwietnia.

Od 11 do 24 bm. trwać będzie Festiwal Filmów Czechosłowackich

W dniach od 11 do 24 kwietnia odbędzie się w całym kraju V Festiwal Filmów Czechosłowackich. W czasie trwania festiwalu na ekrany kin wejdzie szereg nowych filmów czechosłowackich. Będą to kolorowe filmy: „Cesarski piekarz" (dwuwersyjny) i „Jutro będzie się wszędzie tańczyć" oraz filmy „Uśmiechnięty kraj" i „Wielka przygoda".

Ponadto na ekrany wejdzie około 60 filmów, już uprzednio u nas wyświetlanych.

Każdy nowy film czechosłowacki wyświetlany będzie w kinach festiwalowych przez okres tygodnia.

Zasięg tegorocznego Festiwalu Filmów Czechosłowackich będzie znacznie większy niż w latach ubiegłych. Weźmie w nim udział 85 kin w miastach wojewódzkich, większych ośrodkach przemysłowych i wsiach.

Nowe szewskie punkty usługowe

Sieć punktów usługowych spółdzielni pracy w naszym mieście stale rozszerza się. W tych dniach Spółdzielnia Pracy Pracowników Szewskich „Przyszłość Robotnicza" uruchomiła dwa nowe punkty usługowe naprawy obuwia: przy ul. Zgierskiej 85 i Gen. Świerczewskiego 55.

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne przystępują do produkcji lodów

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne czynią ostatnie przygotowania do zaopatrzenia miasta w lody. Głównym dostawcą w tym roku będzie wytwórnia przy ul. Więckowskiego 1 oraz nowootwarty bar owocowy przy ul. Piotrkowskiej 124. Z chwilą nastania cieplejszych dni wszystkie placówki ŁZG będą zaopatrzone w lody.

DZIEŃ ŁODZI

KONKURS RECYTACJI ARTYSTYCZNEJ

W dniach od 11 do 23 kwietnia br. odbędą się na terenie Łodzi dzielnicowe eliminacje w ramach konkursu recytacji artystycznej organizowanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Zarząd Główny ZMP.

Zgłoszenia indywidualne przyjmują kierownicy świetlic na specjalnych ankietach do dnia 8 bm.

RECITAL NAJPIĘKNIEJSZYCH PIEŚNI POLSKICH

W dniu 6 bm. o godz. 19.30 w sali Państwowej Filharmonii, odbędzie się recital pt. „Najpiękniejsze pieśni polskie", w którym m.in. udział wezmą: Stefania Woytowicz, Halina Ottoczko, Paweł Kruk i inni. Przedsprzedaż biletów prowadzi „Orbis".

Młodzież szkolna oraz członkowie zw. zaw. korzystają z 50 proc. zniżki na podstawie zbiorowych list.

ZMIANA TERMINU PRZYJMOWANIA ZAMÓWIEŃ I OPŁAT NA PRENUMERATĘ POCZTOWĄ

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę dzienników i czasopism, przyjmowane będą w nowych terminach: od dnia 11 każdego miesiąca do dnia 10 następnego miesiąca — na najbliższy okres kalendarzowy.

Na okresy miesięczne — do dnia 10 każdego miesiąca na następny miesiąc.

Na okresy kwartalne — do dnia 10 grudnia na I kwartał, do dnia 10 marca na II kwartał, do dnia 10 czerwca na III kwartał, do dnia 10 września na IV kwartał.

Na okresy półroczne — do dnia 10 grudnia na I półrocze, do dnia 10 czerwca na II półrocze.

Na okres roczny — do dnia 10 grudnia.

Obecnie zamawiając prenumeratę pocztową na maj należy przedpłaty uiścić do dnia 10 kwietnia br.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje cała dobę Szpital im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Ludzie z naszej ulicy".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Putkownik Foster przyznaje się do winy".
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Kraina uśmiechu".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" — godz. 15 — widowisko zamknięte.
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — nieczynny.
PAŃSTWOWA FILHARMONIA — godz. 19.30 — XXX Koncert Symfoniczny.

RADIO

PIĄTEK, 3 KWIETNIA 1953 R.

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Poranek Schubertowski. 8.55 Muzyka. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Muzyka popularno-symfoniczna. 15.00 Utwory wiolonczelowe. 15.10 „Nie ma dymu bez ognia" — fragm. I powieści Istvana Asztalosa. 15.30 Dla dzieci — „Witia Maiejew w szkole i w domu". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski". 16.20 Koncert solistów. 16.35 „Znalazła drogę" opowiadanie. 16.50 Muzyka ludowa. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.20 Pieśni masowe. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 „Utwory Jana Sebastiana Bacha" — audycja z cyklu „Słuchamy muzyki". 18.10 Reportaż problemowy. 18.20 Na boiskach i bieżniach. 18.30 „Gdzie jest sternik" — pogadanka. 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego". 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" — kol. odc. powieści W. Ketlińskiej. 20.20 Utwory Edwarda Griega. 21.00 DZIENNIK. 21.32 Vivaldi: Larghetto i Allegro z Concerto Grosso a-moll. 21.40 Koncert chóru rozgłośni poznańskiej. 22.00 Audycja literacka. 22.20 Utwory W. A. Mozarta. 22.40 Muzyka operowa. 23.10 Utwory Beethovena. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Poszukiwani pracownicy

Inżyniera lub **technika elektryka — maszynowca** z długoletnią praktyką w dziedzinie remontu i montażu dużych silników elektrycznych i generatorów na stanowisko **kierownika oddziału** zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Elektrycznych w Łodzi**, ul. Piotrkowska 278. Zaszeregowanie do omówienia. Warunki płacy w-g umowy zbiorowej w budownictwie. Podanie z życiorysem i odpisami świadectw składać w Referacie Personalnym. 920-K

Związek Spółdzielni Spożywców Zakład Remontowo-Budowlany w Łodzi, ul Ogrodowa Nr 74, przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca **w poniedziałki od godz. 15 do 17**. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

570 K

Wiera Ketlińska — PRZEŁOŻYŁA ALICJA TESARZ — 53)

DNI NASZEGO ŻYCIA

— Dlaczego miałbym rezygnować? Pieniądze są mi bardzo potrzebne — przyznał otwarcie Jerochin. — Zdobywam je, Wasylu Stiepanowiczu, dzięki zwiększonej wydajności pracy, targować się i wymuszać nie będę.

— Na razie i tak na nic by się to nie zdało — powiedział złośliwie Bieliankin. — Kim ty jesteś? Zwykłym tokarzem szóstego stopnia. Takich jak ty liczy się na tuziny. Takich jak ja — na jednostki. Pomówimy ze sobą jak mi będziesz równy.

Uważając dyskusję za skończoną, napełnił kieliszki.

— Zdrowie gości! — zawołał — dziękuję ci Jakowie Andrejewiczu, że przyszedłeś i nie pogardziłeś naszym poczęstunkiem.

— Dlaczego miałbym nie przyjść Wasylu Stiepanowiczu? — spytał Worobiew i zmrużywszy oczy badawczo wpatrzył się w starca. — Stoimy na jednym poziomie. Zarabiam chyba więcej niż ty, prawda?

— Prawda, prawda Jakowie Andrejewiczu — potakiwał Bieliankin.

— Niewątpliwie...

— A jednak nie targuję się o stawki i sądzę, że o wartości człowieka, decyduje nie to, że jest jedyny, lecz to, że jest porządny.

— Słusznie, słusznie — zgodził się Bieliankin, wbijając grzybka na widelec i ze smakiem go rozgryzając. Nie miał zamiaru podtrzymywać sporu, po twarzy błąkał się ironiczny uśmiech: mówcie sobie co chcecie — po to przyszliście, aby nas agitować! — Mam słuszny powód do dumy, mogę podbijać cenę; przybiegliście tutaj błagać — pomóżcie, bez was nie damy sobie rady!

— Starzeję się — westchnął ze smutkiem Bieliankin — Gdyby nie to pomógłbym, jak mógłbym nie pomóc! Machnąłbym ręką na pieniądze... Ale nie mam sił. Chętnie przyjąłbym pracę nadgodzinową, ponieważ zięć chory, ale nie mogę...

Wstał, skrzyżował ręce na piersi, ukłonił się:

— Wybaczcie, muszę się położyć. Stare kości potrzebują wypoczynku.

— Nie krępujcie się nami — powiedział Worobiew — I nie kłopoczcie się o oddział. Jeśli Siemion Matwiejewicz nie wyzdrowieje do jutra, zastąpimy go kim innym. Po co się macie przepracowywać!

Bieliankin na moment stracił pewność siebie, trwożnie spojrzał na zięcia, po czym uśmiechnął się obłudnie:

— Dzięki Bogu... Nie gniewacie się na starca...

Wyszedł.

Torżujew podniósł głowę i arogancko zapytał Jerochina:

— Czy to nie ty przypadkiem masz zamiar mnie zastąpić?

— Może i ja — spokojnie odparł Jerochin.

— Tak... — bąknął Torżujew — No cóż... spróbuj.

Wstał, otworzył kredens, wyjął nową flaszkę wódki, napełnił kieliszki. Ręka mu drżała, nakapał na obrus.

— Daj, ja to zrobię zręczniej — powiedział Worobiew. — Lejesz na stół, widać rzeczywiście źle się czujesz, Siemionie Matwiejewiczu. Na jak długo to się zanosi? Kiedy przyjdziesz do pracy?

— Nie wiem, pójdę do lekarza, zapytam, może powie mi coś konkretnego.

— Chyba powie. A... kiedy, Siemionie Matwiejewiczu masz zamiar skończyć z tą komedią?

Torżujew wychylił jednym haustem kieliszek, zaczął żuć skórkę chleba. Sprawiał wrażenie lekko zamroczonego: nie wiadomo, czy to był wpływ wódki, czy dyskusji.

— Źle robicie, Siemionie Matwiejewiczu... — zaczął Jerochin, ale Worobiew energicznie postawił kieliszek na stole i zawołał:

— Frontowiec, psia krew! Jak ci nie wstyd patrzeć ludziom w oczy? Jeździsz na urlopy do Soczi, co rok starasz się o skierowanie do sanatorium, kształcisz dzieci. Szczycisz się, że możesz powiedzieć: moje córki-studentki! Komsomołki!... A czy one wiedzą, że ich ojca cały oddział nazywa sobkiem? Nie wiedzą? Może im o tym powiedzieć? Sprawić im przyjemność?...

Torżujew zamglonym, złym wzrokiem wpatrywał się w Worobiewa, usiłując znaleźć jakąś odpowiedź i nie mógł.

— Nie masz prawa... — wybełkotał wreszcie. — Nie dotykaj frontu... Nie mieszaj w to moich dzieci. Czyż nie jestem radzieckim obywatelem? Zdaje się, że wykonuję wszystko, co do mnie należy...

Worobiew wstał.

— Chodźmy Misza. Nic tu po nas. Odwiedziliśmy chorego, napiliśmy się wódki i jazda. Nie zapominaj, że pracujesz jutro przez dwie zmiany, za niego i za siebie. Chodź.

Torżujew zerwał się, zatoczył, oparł o poręcz krzesła.

— Za mnie? — wrzasnął z wściekłością. — Jeszcze nikt nigdy za mnie nie pracował! Jerochin jest zbyt cwany, niech szkoli swojego Wańkę, niech mu uciera nosa, a ja, jak mi się będzie chciało, w ciągu jednego dnia wykonam normę tygodniową!

— To niech ci się chce! — powiedział twardo Worobiew. — Pokaż co potrafisz zamiast się przechwalać po pijanemu!

— Pokażę! — zawołał Torżujew, odtrącając krzesło. — Przyszedłeś mnie podjudzać? Pluję na to, ale temu jezuskowi (wskazał pogardliwie na Jarochina) nie dam się obstawić! Nie dam! Jeśli zechcę — ty, jako organizator grupy partyjnej, będziesz rozklejać afisze o mnie i zawieszać moje fotografie na ścianie.

— O ile to nie są tylko czcze przechwałki, napiszę o tobie i umieszczę twoje zdjęcie — spokojnie odparł Worobiew. — Zastanów się, Siemionie Matwiejewiczu, czy nie czas kierować się własnym mózgiem. Chodźmy, Misza!

Worobiewa złościło, że Jerochin będąc trochę wstawiony, potykał się przy schodzeniu ze schodów, że zapomniał pożegnać się z gospodarzami. Na ulicy Jerochin rozpiął kołnierz i powiedział z żalem:

— Co za podli ludzie? Aż mnie zatkało!...

Przez chwilę szedł w milczeniu, po czym wycedził przez zęby: — A co do jezuska... to zobaczymy. Dobry fachowiec, nie można temu zaprzeczyć. My z Sienką mamy słabsze kwalifikacje. Ale głowa i dobre chęci też coś znaczą.

Szeptem dodał:

— Jeżeli jest na świecie jakakolwiek sprawiedliwość, Jaszka, to on nie będzie nad nami górą, nie będzie...

VIII.

Grunia Klemientiejewna, okręcona w chustkę, spod której wyzierały przerażone oczy, wpadła w drzwi frontowe internatu fabrycznego i pędem pomknęła na trzecie piętro. Serce waliło, jak młot. Zatrzymała się przed wejściem do długiego, skąpo oświetlonego korytarza, nasłuchując, czy ktoś nie idzie, po czym przebiegła na palcach przez korytarz i zatrzymawszy się, namacała za listwą klucz.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział włókienniczy 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumerata miesięczna, wynosząca zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-4-18649